Wydanie A | ŁÓDŹ środa 26 maja 1982 roku Rok XXXVIII nr 68 (10062) | Cena 4 złote

DŁ DZIENNIK ŁÓDZKI

Najstarsza gazeta Łodzi

Depesza W. Jaruzelskiego do J. Kadara

Z okazji 70 rocznicy urodzin I sekretarza Komitetu Centralnego Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej Janosa Kadara, I sekretarz KC PZPR gen. armii Wojciech Jaruzelski w imieniu KC PZPR, wszystkich polskich komunistów i swoim własnym, przesłał jubilatowi depeszę z najserdeczniejszymi gratulacjami i braterskimi pozdrowieniami. (PAP)

Odznaczenie J. Kadara

Wielką Wstęgą Orderu Zasługi PRL

W 70 rocznicę urodzin, za wybitne zasługi położone dla rozwoju stosunków między Polską Rzecząpospolitą Ludową a Węgierską Republiką Ludową oraz wielki i wszechstronny wkład w dzieło przyjaźni, współpracy i jedności krajów wspólnoty socjalistycznej Rada Państwa PRL nadała I sekretarzowi Komitetu Centralnego Węgierskiej Partii Robotniczej Janosowi Kadarowi Wielką Wstęgę Orderu Zasługi Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. (PAP)

• • •

Z okazji siedemdziesiątej rocznicy urodzin, Janos Kadar odznaczony został Orderem Lenina za wybitne zasługi w rozwoju braterskiej przyjaźni i wszechstronnej współpracy między narodami ZSRR i WRL, ogromny wkład w dzieło pokoju oraz umocnienie pozycji socjalizmu.

Leonid Breżniew, w imieniu KC KPZR i komunistów radzieckich, wystosował telegram do przywódcy węgierskiego, w którym przesyła jubilatowi serdeczne życzenia.

• SPRAWOZDANIE Z PRZEBIEGU PARTYJNO-PAŃSTWOWEJ WIZYTY W LRB • OMÓWIENIE SYTUACJI BYTOWEJ GRUP SPOŁECZNYCH LUDNOŚCI

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

25 BM. BIURO POLITYCZNE KC PZPR ZAPOZNAŁO SIĘ ZE SPRAWOZDANIEM Z PRZEBIEGU OFICJALNEJ PARTYJNO-PAŃSTWOWEJ WIZYTY W LUDOWEJ REPUBLICE BUŁGARII, APROBUJĄC W PEŁNI WYNIKI PRZEPROWADZONYCH ROZMÓW.

Biuro Polityczne podkreśliło doniosłe znaczenie jedności poglądów w sprawach międzynarodowych i wyrażonej w rozmowach zdecydowanej woli PRL i LRB wzmożenia wysiłków na rzecz utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego, opierającego się na poszanowaniu istniejących realiów terytorialno-politycznych w Europie.

Biuro Polityczne wskazało na znaczenie, jakie nadano w rozmowach współdziałaniu ze Związkiem Radzieckim i innymi państwami Układu Warszawskiego na rzecz umacniania jedności i zwartości wspólnoty socjalistycznej, a także ścisłej współpracy w ramach RWPG. Obie delegacje wyraziły pełne poparcie dla doniosłych propozycji radzieckich zgłoszonych ostatnio przez Leonida Breżniewa.

Biuro Polityczne z uznaniem wskazało na rangę i wyniki rozmów dotyczących współpracy gospodarczej, na gotowość obu krajów do znacznego zwiększenia obrotów handlowych ponad ustalenia w wieloletniej umowie handlowej, współdziałanie w podejmowaniu różnorodnych form współpracy gospodarczej i podniesienia jej efektywności, pełniejsze wykorzystanie potencjałów gospodarczych obu krajów oraz rozszerzenie specjalizacji i kooperacji produkcji.

Biuro Polityczne zaaprobowało uzgodnienia dotyczące pogłębiania internacjonalistycznych stosunków między Polską Zjednoczoną Partią Robotniczą a Bułgarską Partią Komunistyczną, wyrazem czego będą w obu krajach uroczyste obchody związane ze stuleciem polskiego ruchu robotniczego oraz setną rocznicą urodzin Georgi Dymitrowa. Stwierdzono, że uzgodnione kierunki współpracy przyczynią się do dalszego zbliżenia i zacieśnienia przyjaźni narodów polskiego i bułgarskiego.

Biuro Polityczne zapoznało się z informacją o przewidywanym kształtowaniu się warunków życia poszczególnych grup społecznych.

Stwierdzono, iż wobec spadku realnych dochodów, w trosce o konsekwentne przestrzeganie zasad sprawiedliwości społecznej, należy uczynić wszystko, aby stworzyć maksymalną osłonę socjalną dla najbardziej zagrożonych ekonomicznie rodzin i osób samotnych. Uznano za celowe przyspieszenie prac nad ustawą o powszechnym systemie emerytalno-rentowym, zakładającym stopniową likwidację tzw. starego portfela, a także m. in. podwyższenie najniższej emerytury. Zwrócono także uwagę na potrzebę większego wsparcia działania Polskiego Komitetu Opieki Społecznej.

Jednocześnie podkreślono konieczność zwiększenia produkcji jako elementu równoważenia wzrastających dochodów ludności. Zwrócono uwagę na zbyt szeroką skalę dopłat z budżetu państwa do cen wielu wyrobów. Podkreślono, że przeciwstawienia się wymagają przypadki nieuzasadnionego podnoszenia cen przez niektórych producentów. Zjawiska te powinny znaleźć odbicie w stanowczej działalności społecznych komisji do spraw kosztów i cen.

Biuro Polityczne, biorąc pod uwagę, że połowa dwu- i półletniej kadencji władz partyjnych: POP, KZ, komitetów I stopnia i KW przypada na okres najbliższej jesieni, podjęło decyzję o przeprowadzeniu zebrań i konferencji sprawozdawczych w Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej począwszy od października bieżącego roku. (PAP)

Dziś obrady 50 Sejmu PRL

26 bm. zbiera się Sejm PRL na swym 22 posiedzeniu w obecnej kadencji. Porządek dzienny obrad — przypomnijmy — przewiduje m.in. pierwsze czytanie projektu ustawy budżetowej na rok 1982, a także informację rządu o sytuacji gospodarczej kraju w I kwartale br., założeniach centralnego planu na II kwartał i prognozie procesów gospodarczych w II półroczu 1982 r. W obu tych kwestiach oczekiwane są wystąpienia członków rządu.

Sejm rozpatrzy też projekty ustaw. Dotyczą one szczególnych uprawnień kombatantów oraz zmiany ustawy o utworzeniu urzędu ministra d/s kombatantów, a także prawa o adwokaturze. Nad projektami tych ustaw oczekiwana jest krótka dyskusja poselska.

Izba rozpatrzy również projekty ustaw o zmianie niektórych przepisów prawa karnego i prawa o wykroczeniach oraz o zmianie ustawy kodeks karny wykonawczy.

Porządek dzienny przewiduje również interpelacje i zapytania poselskie, a także sprawy regulaminowe i porządkowe: obsadzenie wygasłych mandatów poselskich oraz zmiany w składzie osobowym komisji sejmowych. (PAP)

„Progress-13" połączył się z zespołem orbitalnym

We wtorek o godz. 11.57 czasu moskiewskiego nastąpiło połączenie automatycznego statku towarowego „Progress-13" z załogowym zespołem orbitalnym „Salut-7" — „Sojuz T-5".

Wzajemne poszukiwanie, zbliżenie, cumowanie i połączenie aparatów kosmicznych odbywało się na komendy wysyłane z Centrum Kierowania Lotem oraz za pomocą pokładowych urządzeń automatycznych. Operacje cumowania i połączenia kontrolowane były przez załogę orbitalnego zespołu naukowo-badawczego, kosmonautów Bierieżowoja i Liebiediewa. „Kosmiczna ciężarówka" połączyła się ze stacją od strony jej przedziału agregatowego.

Statek „Progress-13" dostarczył na orbitę 660 kg paliwa, 290 litrów wody, urządzenia, aparaturę, materiały do prowadzenia badań naukowych, a także 100 kg żywności dla załogi, przesyłki pocztowe od rodzin i przyjaciół. Łączna waga dostarczonych ładunków przekracza dwie tony.

Według informacji Bierieżowoja i Liebiediewa oraz danych telemetrycznych, systemy pokładowe zespołu naukowo-badawczego „Salut-7" — „Sojuz T-5" — „Progress-13" funkcjonują normalnie. Samopoczucie obu kosmonautów jest dobre.

Foto: Janusz Głowacki

KWITNĄCE DRZEWA

Oficjalne potwierdzenie wizyty papieża w W. Brytanii

Watykańskie Biuro Prasowe potwierdziło we wtorek oficjalnie, że papież Jan Paweł II uda się w najbliższy piątek z 6-dniową wizytą do Wielkiej Brytanii.

Pragnąc położyć kres pogłoskom, jakoby wizyta Jana Pawła II w Anglii, Szkocji i Walii miała oznaczać poparcie Kościoła katolickiego dla Londynu w konflikcie argentyńsko-brytyjskim, źródła watykańskie podkreśliły, że ma ona charakter czysto duszpasterski i ekumeniczny. W rozmowie z dziennikarzami w poniedziałek sam papież wyraził chęć rychłego odwiedzenia Argentyny. W Watykanie podano do wiadomości, że we wtorek udał się do Buenos Aires z misją od papieża do prezydenta Argentyny, Leopoldo Galtieri, watykański minister spraw zagranicznych, arcybiskup Achille Silvestrini.

Równocześnie z programu pobytu papieża na Wyspach Brytyjskich wykreślono wszelkie planowane wcześniej spotkania z miejscowymi politykami. Jan Paweł II spotka się jedynie z królową Elżbietą II.

Powszechnie uważa się, że jednym z ważniejszych, jeśli nie najważniejszym wydarzeniem w brytyjskiej podróży papieża, będzie jego spotkanie z najwyższym dostojnikiem Kościoła anglikańskiego, arcybiskupem Canterbury, Robertem Runcie i wspólny ich udział w nabożeństwie ekumenicznym.

Brytyjczycy utrzymują przyczółek na Falklandzie wschodnim

Nie wypowiedziana wojna argentyńsko-brytyjska o archipelag falklandzki (malwiński) zaostrza się. Od brytyjskiego desantu dokonanego w ubiegły piątek na wyspach walki na lądzie, morzu i w powietrzu wzmagają się z każdym dniem. Według ogłoszonego we wtorek o świcie w Buenos Aires komunikatu, Brytyjczycy zdołali już utworzyć przyczółek o rozmiarach ok. 10 na 15 km, obok portu San Carlos na Falklandzie wschodnim. Argentyna przyznała, że zgrupowano tam ok. 2 tys. brytyjskich żołnierzy.

Ten sam komunikat przyznaje, iż w poniedziałkowych walkach Argentyna straciła dwa kolejne samoloty oraz informuje, że siły argentyńskie poważnie uszkodziły brytyjski statek transportowy i fregatę oraz zestrzeliły samolot „Harrier". Natomiast według najnowszych komunikatów dowództwa brytyjskiej floty interwencyjnej, w czasie starć toczonych w poniedziałek na Falklandach i w rejonie wysp, Anglicy strącili 8, a nie 7 — jak podawano w poniedziałek — samolotów argentyńskich.

Każda ze stron straciła już także po kilka okrętów wojennych, a Argentyna — również parę jednostek pomocniczych.

Argentyński minister obrony

(Dalszy ciąg na str. 2)

Polacy w błękitnych hełmach

Przedłużony został o dalsze 6 miesięcy mandat sił ONZ na Wzgórzach Golan. Przypomnijmy, że siły te, rozdzielają wojska izraelskie i syryjskie w tym rejonie i utworzone zostały — dla nadzorowania rozejmu ogłoszonego po działaniach wojennych między Izraelem i Syrią — w maju 1974 r. W skład sił wchodzą kontyngenty żołnierzy z Polski, Austrii, Kanady i Finlandii.

W tych dniach, odbyło się w Śląskim Okręgu Wojskowym pożegnanie kolejnej grupy oficerów i żołnierzy Wojska Polskiego, którzy obejmą zaszczytną służbę — w imię pokoju — na terenach północnej części pasma Hermonu. (PAP)

Stanowisko Polski w ONZ

Podczas debaty na forum Rady Bezpieczeństwa ONZ w sprawie konfliktu brytyjsko-argentyńskiego stały przedstawiciel PRL w ONZ, amb. E. Wyzner zwrócił uwagę, iż dalszy rozwój działań wojennych, jeśli nie zostanie powstrzymany, może zagrozić międzynarodowemu pokojowi i bezpieczeństwu. Przypominając, iż Polska, mimo zastrzeżeń, przyłączyła się do apelu przewodniczącego i innych członków Rady Bezpieczeństwa o powściągliwość i powstrzymanie się od użycia lub groźby użycia siły w tym rejonie oraz kontynuowanie wysiłków zmierzających do politycznego rozwiązania konfliktu, amb. Wyzner powiedział: stwierdziliśmy wówczas, iż w poszukiwaniu rozwiązań konfliktu o Malwiny-Falklandy należy wziąć pod uwagę uchwały Zgromadzenia Ogólnego NZ i deklaracje o przyznaniu niepodległości krajom i narodom kolonialnym. Dokumenty te przyjęte przez Zgromadzenie Ogólne NZ domagały się położenia kresu wszelkim pozostałościom ery kolonialnej. Nadal stoimy na stanowisku, iż użycie siły i dyplomacja kanonierek nie są właściwymi metodami rozwiązywania sporów międzynarodowych.

ŚWIĘTO MATKI

DWA ŻYCIA W JEDNYM

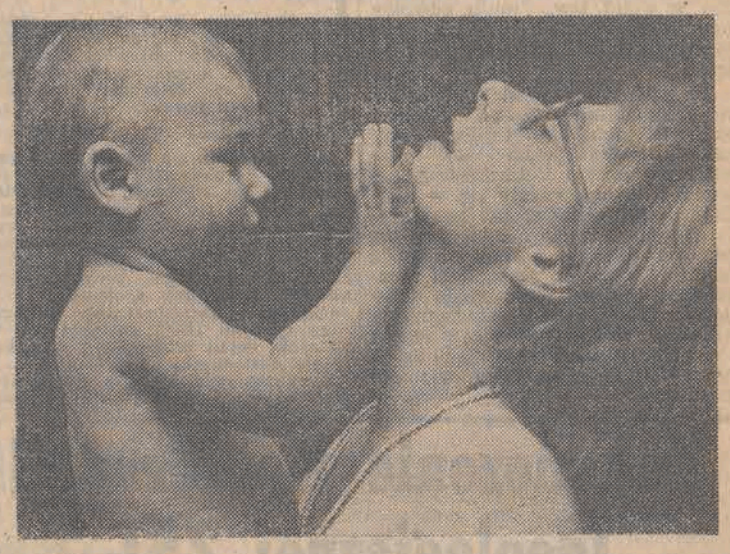

Mchy mówiły: „ach, cóż za złocistość?
Chyba będzie jaka uroczystość".
Dzięcioł z dębem rozmawiał znacząco,
Że się cudo zdarzyło na łące".

To porównanie narodzin dziecka do cudu w wierszu K. I. Gałczyńskiego „Narodziny dzieciątka" — jakież pięknym jest opisaniem fenomenu macierzyństwa, jakże zgodnym z odczuciami matek, kiedy pierwszy raz widzą, pokazane im przez szpitalną pielęgniarkę, dziecko. Owo niepowtarzalne, jedyne w swoim rodzaju zadziwienie: zdarzyło mi się coś niezwykłego — mam dziecko!

To pierwsze uczucie szczęścia będzie powracać już przez całe życie, już odtąd złączone z innym, właściwym tylko kobiecie, które ktoś nazwał pięknie, „jaskółczym niepokojem". Odtąd będzie zawsze kochać swe dziecko i jednocześnie bać się o nie. Najpierw o to czy nie chore, nie głodne, a potem czy daje sobie radę w życiu, które nie jest, niestety, enklawą matczynego bezpieczeństwa i stąd trud największy: jak być matką kochającą i jednocześnie wymagającą, jak mądrze ograniczać swą egoistyczną chęć cieszenia się dzieckiem, koniecznością bycia dlań surową, pamiętając, że twarde reguły rzeczywistości odrzucą pieszczocha a zaakceptują człowieka przygotowanego do zmagań z trudami życia.

Kobieta zawsze marzy o dziecku, macierzyństwo jest dla niej wartością samą w sobie, wzbogacającą jej życie wewnętrzne, wpływającą na jej dobre samopoczucie i równowagę psychiczną. Zaspokaja potrzebę miłości i tkliwości, jest motorem życia, bodźcem do pracy kiedy realizuje swe ambicje zawodowe z myślą o dziecku, „żeby było dumne z matki!" Dla niego chciałaby być zawsze młodą i ładną, dla niego atrakcyjnie wyglądać. Ileż więc mu zawdzięcza!

Dwa życia w jednym: jej własne i dziecka i jakież bogactwo przeżyć płynących z satysfakcji że ono kocha to, co ja kocham, wierzy w to, w co ja wierzę, szanuje to, co ja szanuję.

Ale dwa życia w jednym to także przyczyna matczynego bólu i łez. Wówczas, gdy następuje psychiczny rozbrat między nią i jej dzieckiem, gdy rodzi piekącą gorzycą świadomość, że nie ma wpływu na najbliższą sobie istotę, wpływu który przejęli jacyś inni, zupełnie jej nie znani. Tysiące matek zadaje sobie dziś pytanie, jak to się stało, że ich dzieci, dla których starały się, by było im jak najlepiej, pocieszały w smutku, czuwały nad łóżeczkiem w czasie choroby, że te dzieci ich nie potrzebują? Dziecko, które tak tkliwie szukało jej pieszczot, wpatrywało się w nią z miłością i zaufaniem, dziś patrzy na nią obco, mówi słowa niezrozumiałe, dopuszcza się czynów niepojętych.

Ale czyż może bezradnie opuścić ręce, czyż nie powinna uczynić wszystkiego, aby znaleźć drogę do własnego dziecka? Czyż nie ma prawa oczekiwać pomocy od tych wszystkich, którzy sprawują nad nim pieczę poza domem, od szkoły, nauczycieli? Czyż nie jest już czas najwyższy, aby wszyscy: rodzice, nauczyciele, naukowcy przestali biadolić nad młodzieżą, nad kryzysem oświaty i sprzymierzyli się w obmyśleniu mądrego a skutecznego systemu wychowawczego?

Odpowiedź na te pytania winniśmy wszystkim matkom nie tylko w dniu Ich święta.

CO DZIEŃ NIESIE

W dniu dzisiejszym słońce wzeszło o godz. 4.37, zajdzie zaś o 20.40.

Imieniny obchodzą:

Filip, Paulina

Dyżurny synoptyk

w dniu dzisiejszym dla Łodzi przewiduje następującą pogodę: zachmurzenie małe i umiarkowane. Temp. maks. w dzień ok. 22 st. C. Wiatry słabe i umiarkowne zachodnie i południowo-zachodnie.

Ciśnienie o godz. 19 wynosiło 1002,8 hPa (752,2 mm).

Z kalendarza wydarzeń

1915 — Ur. F. Zubrzycki (ps. Mały Franek), członek OMS „Życie" i KZMP.

1972 — Ratyfikowanie przez Sejm PRL układu z RFN.

1912 — Ur. J. Kadar, I sekretarz KC Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej.

Taka sobie myśl

Każde dzieło człowieka jest zawsze portretem jego samego.

Uśmiechnij się

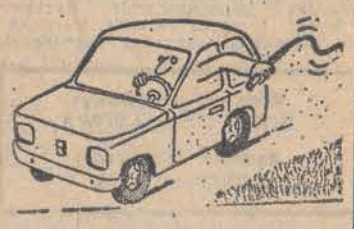

Obrady „Frontu odmowy"

W Algierze obradowali ministrowie spraw zagranicznych Algierii, Syrii, Libii i Jemenu Południowego oraz szef Wydziału Politycznego Organizacji Wyzwolenia Palestyny (OWP). Kraje te i OWP wchodzą w skład tzw. Frontu odmowy przeciwstawiającemu się separatystycznym porozumieniom z Izraelem.

Uczestnicy konferencji uchwalili rezolucję, która ostrzega państwa arabskie przeciwko wszelkim próbom, zmierzającym do rozszerzenia wojny iracko-irańskiej poprzez zaangażowanie się w konflikt innych państw, jak np. Egiptu. W dokumencie stwierdza się, że tego rodzaju próby stanowią m. in. pretekst do pojednania z reżimem egipskim, rozszerzenia układów z Camp David, rozciągnięcie konfliktu wojennego na cały region i osłabienie świata arabskiego zgodnie ze strategią syjonizmu i imperializmu.

NARADA PROKURATORÓW WOJEWÓDZKICH I WOJSKOWYCH

Polityczne zadania kadry prokuratorskiej

W dniach 24 i 25 bm. odbyła się z udziałem członka Biura Politycznego, sekretarza KC PZPR, Mirosława Milewskiego, narada prokuratorów wojewódzkich i wojskowych, poświęcona omówieniu realizacji, nakreślonych na bieżący rok zadań w aktualnej sytuacji politycznej. Naradzie przewodniczył prokurator generalny PRL, Franciszek Rusek.

W nawiązaniu do wprowadzającego referatu prokuratora generalnego, rozwinęła się dyskusja, w toku której, kierując się wytycznymi Rady Państwa oraz dyrektywami, wynikającymi z zatwierdzonego przez prezesa Rady Ministrów, Wojciecha Jaruzelskiego „programu stabilizacji dyscypliny społecznej oraz porządku i bezpieczeństwa publicznego w roku 1982", stwierdzono, iż na czoło zadań prokuratury wysuwają się następujące zagadnienia:

— Skuteczne zwalczanie przestępstw przeciwko państwu i jego podstawom ustrojowym, osłabiającym działania, mające na celu wyprowadzenie kraju z kryzysu w wyjątkowo trudnej sytuacji gospodarczej i społeczno-politycznej, wymagającej ładu i porządku, jako jednego z podstawowych warunków stabilizacji;

— Ochrona mienia społecznego, prowadzona wszystkimi środkami prawnymi, jakie pozostają w dyspozycji prokuratury i współdziałających z nią organów;

— Wnikliwe rozpatrywanie skarg i wniosków obywateli w stałym dążeniu do zabezpieczenia słusznych praw ludzi rzetelnej i uczciwej pracy. Dalsze doskonalenie środków i metod prokuratorskiej kontroli przestrzegania prawa dla zapewnienia poszanowania interesu państwa i praw obywateli;

— Walka z przejawami niegospodarności i marnotrawstwa;

— Skuteczne przeciwdziałanie bulwersującym opinię społeczną różnego rodzaju postaciom spekulacji;

— Wzmożenie przedsięwzięć dla uzyskania odczuwalnego spadku liczby przestępstw kryminalnych, takich, jak: rozboje, włamania, kradzieże mienia prywatnego, godzących bezpośrednio w poczucie bezpieczeństwa obywateli;

— Utrzymywanie stałej więzi ze społeczeństwem, która pozwoli prokuratorom na społeczną weryfikację celów i zadań, z drugiej zaś strony stworzy warunki umacniania praworządności i kształtowania świadomości oraz kultury prawnej społeczeństwa. Służyć temu winny w szczególności spotkania prokuratorów z załogami zakładów i środowiskami społecznymi oraz podejmowanie wynikających z sygnałów społecznych niezbędnych działań profilaktycznych dla zapobiegania wszelkim zagrożeniom porządku prawnego;

— Sprzeciwianie się środkami prawnymi przypadkom nieuzasadnionego łagodzenia represji za czyny o znacznym stopniu społecznego niebezpieczeństwa oraz wpływanie tą drogą na poprawę orzecznictwa;

— Stałe podnoszenie sprawności działań i jakości pracy prokuratury, doskonalenie wiedzy zawodowej i troska o właściwe kształtowanie postaw ideowo-politycznych jej kadry.

Zabierając głos, Mirosław Milewski przedstawił aktualne problemy i uwarunkowania sytuacji społeczno-politycznej i gospodarczej kraju i na tym tle sprecyzował polityczne zadania kadry prokuratorskiej.

(PAP)

Zakończenie Konferencji Ideologicznej ZSL

25 bm. w Warszawie zakończyła się dwudniowa Konferencja Ideologiczna ZSL, poświęcona roli tradycji ruchu ludowego we współczesnej myśli programowej i praktycznej działalności stronnictwa. W konferencji zorganizowanej pod hasłem: „Nieprzemijające wartości ruchu ludowego", uczestniczył aktyw centralny i terenowy ZSL, reprezentujący różne pokolenia ludowców oraz zaproszeni jako goście przedstawiciele organizacji społeczno-politycznych, naukowych, spółdzielczych i młodzieżowych.

W toku drugiego dnia obrad, którym przewodniczył prezes NK ZSL Roman Malinowski, kontynuowano dyskusję nad przedstawionymi w poniedziałek referatami, dotyczącymi kluczowych dziedzin działalności ruchu ludowego w jego blisko 90-letniej historii. Szczególnie wiele uwagi uczestnicy obrad poświęcili tym nieprzemijającym wartościom ideowym, moralnym i kulturalnym wypracowanym przez pokolenia ludowców, które — ich zdaniem — powinny być przydatne obecnie w przezwyciężaniu kryzysu oraz w dalszej budowie socjalistycznej Polski.

Podsumowując obrady, prezes NK ZSL podkreślił, że w referatach oraz wszechstronnej dyskusji na konferencji zawarty został bogaty zasób wiedzy o ruchu ludowym i jego dorobku. Jednocześnie dyskusja ta podyktowana była głęboką troską o kraj, o stronnictwo i jego pozycję oraz o te wszystkie przedsięwzięcia, jakie ZSL, wspólnie z innymi postępowymi siłami społecznymi, podejmuje na rzecz odrodzenia i porozumienia narodowego, reform w życiu politycznym i społeczno-gospodarczym oraz dalszej budowy demokracji socjalistycznej.

Spotkanie Marchais-Berlinguer

We wtorek w Paryżu zakończyły się rozmowy między delegacjami partii komunistycznych Francji i Włoch z udziałem sekretarzy generalnych tych partii: FPK — Georgesa Marchais i WłPK — Enrico Berlinguera. Omówiono zarówno sytuację wewnętrzną w obu krajach, jak też główne problemy sytuacji międzynarodowej.

Obie partie nie kryły różnic poglądów na temat niektórych aspektów sytuacji międzynarodowej, m. in. oceny krajów socjalistycznych, w tym i Polski. Krytycznej ocenie WłPK, Georges Marchais przeciwstawił ocenę formułowaną przez własną partię: Socjalizm — oświadczył — reprezentuje ogromną siłę, której świat zawdzięcza pokój. Budowa socjalizmu jest procesem długim, nie wolnym od sprzeczności wewnętrznych. Zdolność krajów socjalistycznych do opanowania tych sprzeczności na czas i wdrożenia reform gospodarczych, społecznych i demokratycznych — pozwala na marsz naprzód. Te kraje, które wdrożyły na czas takie reformy — rozwijają się dalej, te, które nie umiały tego zrobić — doświadczają kryzysu. Taki jest przypadek Polski.

FPK wyraża przekonanie, że kraje socjalistyczne, w tym i Polska, przeżywają proces, który pozwoli im znaleźć siły i środki przezwyciężenia obecnych trudności.

Walka myśliwców nad Libanem

We wtorek, w rejonie położonym na północny wschód od Bejrutu doszło do starcia między izraelskimi i syryjskimi myśliwcami. Według przedstawiciela sił wojskowych w Damaszku, zostały uszkodzone dwa samoloty syryjskie, ale żaden z nich nie został zestrzelony. Jednostki izraelskie odbywały lot zwiadowczy nad doliną Bekaa, gdzie zainstalowane są syryjskie wyrzutnie pocisków typu ziemia-powietrze.

Przygotowania do Międzynarodowych Targów Poznańskich

Duży ruch panuje na terenach Międzynarodowych Targów Poznańskich. Krajowi i zagraniczni wystawcy instalują w halach i pawilonach swoje eksponaty. Do Poznania przybywają codziennie koleją i samochodami maszyny i urządzenia, które prezentowane będą na 54 MTP w dniach od 13 do 22 czerwca br. Jak wynika z dotychczasowych zgłoszeń, w tegorocznej imprezie weźmie udział ponad 1600 wystawców z 25 państw.

Zgodnie z tradycją, tegoroczne targi mieć będą również charakter uniwersalny, ale dominować na nich będą artykuły przemysłowe powszechnego użytku i dobra inwestycyjne, maszyny i urządzenia, środki transportu, wyroby hutnicze, chemiczne, artykuły budowlane, aparatura kontrolno-pomiarowa i naukowo-badawcza. Warto zaznaczyć, że obok ekspozycji zorganizowanych przez branżowe komitety wystawców i centrale handlu zagranicznego, w obecnych MTP wystąpią także indywidualni polscy producenci z osobnymi stoiskami. Indywidualne przedsiębiorstwa upatrują dla siebie szansę, stworzoną przez mechanizmy reformy gospodarczej w postaci bezpośrednich kontaktów z partnerami zagranicznymi, powiększając możliwości akwizycyjne i rozwoju eksportu.

Głównym akcentem ekspozycji polskiej jest zaznaczenie naszych propozycji w dziedzinie rozwoju kooperacji i wykorzystania wolnych mocy wytwórczych przemysłu kluczowego i drobnej wytwórczości przez partnerów zagranicznych.

(PAP)

Zmarła S. Perzanowska

W Warszawie zmarła wczoraj wybitna artystka polskiego teatru, aktorka i reżyser — Stanisława Perzanowska. W ciągu wielu lat swej kariery zapoczątkowanej w teatrze „Reduta", a następnie w teatrze „Ateneum", którego była współzałożycielką, stworzyła wiele kreacji i spektakli, które zapisały się na trwałe w historii polskiego teatru. Po wojnie występowała początkowo w Teatrze Narodowym, a następnie w 1958 r. związała się z Teatrem Współczesnym.

Milionom słuchaczy stała się bliska jako Helena Matysiakowa w popularnej powieści radiowej.

(PAP)

Rozmowy rozbrojeniowe w Genewie

We wtorek w Genewie odbyło się plenarne posiedzenie delegacji ZSRR i USA na rokowania w sprawie ograniczenia zbrojeń jądrowych w Europie.

ZAKŁADY „PREDOM-POLAR"

Czy pierwsze bankructwo?

Dyrekcja zakładów „Predom-Polar" we Wrocławiu otrzymała z oddziału Narodowego Banku Polskiego pismo z informacją, że przedsiębiorstwo zostało zaliczone do grupy fabryk nie mających zdolności kredytowej, wskutek czego nie może otrzymać kredytów na ogólnie obowiązujących zasadach. Dlaczego bank nie chce pożyczyć pieniędzy zakładom „Predom-Polar"? Po prostu te wielkie zakłady, rozbudowane i zmodernizowane w minionym 10-leciu kosztem ponad 2 mld zł, przynoszą straty ekonomiczne. W I kwartale br w produkcji lodówek i pralek-automatów zanotowano straty w wysokości 243 mln zł. Wynikły one z faktu, że planowe zadania wykonano tylko w 16 proc.

Finansowy impas w „Predom-Polarze" spowodowany został — jak twierdzą przedstawiciele dyrekcji i załogi — obiektywnymi warunkami głębokiego kryzysu gospodarczego. Zakłady od miesięcy cierpią na nierytmiczność, zakłócenia kooperacyjnych dostaw. Brakuje im dewiz na zakupy importowanych surowców lub podzespołów — i to głównie dezorganizuje produkcję, podrożając jej koszty. Finansowy deficyt grozi, że może zabraknąć pieniędzy na płace, premie i fundusz socjalny.

Załoga „Predom-Polaru" nie chce do tego dopuścić. Niestety, prognozy nie są pomyślne — linie montażu pralek-automatów są nieczynne już od 2 miesięcy. Ostatnio przerwano, wskutek braku uszczelek magnetycznych, produkcję dużych lodówek-zamrażarek. NBP udzielił wyjątkowo kolejnej pożyczki wrocławskim zakładom w kwocie ponad 750 mln zł z warunkiem jej spłacenia do końca czerwca br. Zakłady „Predom-Polar" muszą jednak dokładnie rozliczyć się z tej kwoty, a zarazem przedstawić pilnie program działań zmierzających do przywrócenia opłacalności produkcji, poprawy wydajności pracy, obniżenia pracochłonności, zmniejszenia importu, aktywizacji eksportu itd. Zakłady muszą skorygować program produkcji, z uwzględnieniem obecnych możliwości zaopatrzenia w materiały.

ZBIGNIEW ZAWADA (PAP)

Redaktor depeszowy: ZOFIA GUTMANOWA

Redaktor techniczny: JERZY KLIMA

Trzecie porozumienie

PŁ i Uniwersytet Glasgow

Tegoroczny 37 jubileusz Politechniki Łódzkiej zaznaczył się bardzo ważnym dla tej uczelni wydarzeniem. 24 maja br. rektor PŁ — prof. dr Jerzy Kroh i rektor Uniwersytetu Strathclyde w Glasgow (Szkocja) — prof. dr Graham Hills podpisali tzw. III Porozumienie, przedłużające trwającą już 15 lat współpracę między uczelniami na dalsze 5 lat. Porozumienie obejmuje m. in. wspólne prowadzenie badań podstawowych i wdrożeniowych, wymianę wyników badań w formie referatów, sprawozdań, filmów naukowych, wymianę pracowników naukowych, wymianę doktorantów w zakresie m. in. mikrobiologii, biochemii, inżynierii chemicznej, chemii organicznej, automatyki przemysłowej i elektroniki. Szczególny nacisk położono na różne formy współpracy w zakresie tzw. badań wdrożeniowych, których wyniki mają istotne znaczenie dla rozwoju wielu ważnych dziedzin naszej gospodarki, obecnie i w najbliższej przyszłości.

(n)

POSIEDZENIE KOMITETU SPOŁECZNO-POLITYCZNEGO RADY MINISTRÓW

Program poprawy czystości i kultury języka polskiego

Biuro Prasowe rządu informuje:
25 bm. odbyło się, pod przewodnictwem wicepremiera Mieczysława F. Rakowskiego, posiedzenie Komitetu Społeczno-Politycznego Rady Ministrów. W posiedzeniu uczestniczyli wicepremierzy: Edward Kowalczyk i Jerzy Ozdowski.

Komitet zapoznał się z sytuacją społeczno-polityczną w kraju. Komitet rozpatrzył program działań na rzecz poprawy czystości i kultury języka polskiego.

Stwierdzono, że stan współczesnego obiegowego języka polskiego budzi rosnące zaniepokojenie. Na kształt języka którym się potocznie posługujemy wpływa wiele zjawisk społecznych. Duża dynamika przeobrażeń społecznych, masowy awans środowisk nie przenoszących z domu rodzinnego obycia z językiem literackim, wzrost biurokracji rozpowszechniającej sugestywny żargon, rozchwianie obyczajowości rodzące ekspresję wulgarną, rozwój nauki powodujący niepowstrzymany napływ nowych pojęć i terminów oraz inne czynniki — sytuują język wobec nowych, niezmiernie złożonych problemów. Skutkiem jest zachwianie językowej pewności, utrwalanie się maniery i mody na slogan i prymitywizm mowy potocznej. Wysiłki szkoły, ofiarność pedagogów, działalność językoznawców i miłośników języka, akcje podejmowane w prasie, radiu i telewizji okazują się — w tej sytuacji — niewystarczające. Koniecznym staje się zwielokrotnienie działań na rzecz ochrony języka przed najdotkliwszymi zagrożeniami, wulgarnością, prymitywizmem, urzędniczym żargonem, ordynarnością.

Komitet przyjął „program działań na rzecz poprawy czystości i kultury języka polskiego", w którego wypełnianiu współpracować winno szkolnictwo wszystkich stopni, placówki nauki o języku, ruch miłośników języka, środki masowego przekazu, instytucje i stowarzyszenia kulturalne.

Komitet uznał, że po ukonstytuowaniu się narodowej rady kultury, sprawy języka powinny stać się jednym z najpilniejszych i ważniejszych jej zadań.

Ponadto uznano za niezbędne odbycie we wrześniu—październiku br. konferencji kultury języka polskiego.

Komitet wyraził przekonanie, że stałą, systematyczną kontrolę nad właściwym zaprogramowaniem działań, a następnie nad ich realizacją sprawować będą odpowiednie komisje Sejmu PRL, co nada staraniom o wysoką kulturę języka ojczystego najwyższą, państwową i społeczną range.

Komitet Społeczno-Polityczny Rady Ministrów rozpatrzył również podstawowe problemy pozagospodarczej współpracy z zagranicą, obejmującej takie dziedziny jak kultura, nauka, oświata, sport, turystyka, informacja i inne.

Komitet uznał, że w obecnych warunkach podstawowym wymogiem, którym należy się kierować w stosunkach z zagranicą jest racjonalizacja współpracy pod względem finansowym. Należy szerzej rozwijać komercyjne formy współpracy, zwłaszcza w kulturze i nauce. Koniecznym też staje się zapewnienie funkcjonowania systemu kontroli wykorzystania i wdrażania efektów ważniejszych kontaktów z zagranicznymi partnerami oraz napływającej informacji i dokumentacji.

Ponadto Komitet Społeczno-Polityczny Rady Ministrów rozpatrzył możliwości wzmożenia edukacji prawnej społeczeństwa oraz projekt założeń programu działania w tym zakresie.

Komitet Społeczno-Polityczny Rady Ministrów przyjął kwestie upowszechniania prawa w poczet swego programu działania.

W ostatnim punkcie obrad Komitet Społeczno-Polityczny Rady Ministrów zaopiniował projekt ustawy o rozpoznawaniu przez sądy spraw z zakresu prawa pracy i ubezpieczeń społecznych.

Uroczystości z okazji Dnia Drukarza

W pałacu wilanowskim w Warszawie 25 bm. odbyła się uroczystość z okazji tradycyjnego święta pracowników poligrafii — „Dnia Drukarza". W spotkaniu wziął udział członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Hieronim Kubiak.

Podczas uroczystości podpisany został akt założycielski Zrzeszenia Państwowych Przedsiębiorstw Przemysłu Poligraficznego „Poligrafia", do którego przystąpiło 35 zakładów z całego kraju. Przewodniczącym Rady Zrzeszenia został dyrektor Drukarni Wydawniczej im. Władysława Anczyca w Krakowie — Tadeusz Zachariasiewicz.

Pozdrawiając przedstawicieli sztuki drukarskiej w dniu ich święta min. J. Tejchma podziękował im za ofiarną pracę w służbie polskiej kultury.

Następnie odbył się akt dekoracji grupy zasłużonych pracowników poligrafii odznaczeniami „Zasłużony Drukarz" i „Zasłużony Działacz Kultury".

Po akcie dekoracji głos zabrał członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — H. Kubiak, który zwrócił uwagę na doniosłość pracy drukarskiej, dzięki której myśli ludzkiej zostaje nadany materialny nośnik pracy, która legła u podstaw naszej nowożytnej kultury. Drukarze, dzięki którym dorobek ludzkiej myśli może swobodnie przepływać między społeczeństwem, pełnią szczególne posłannictwo. Od kryzysu polskiej książki zaczął się kryzys polskiej kultury. Od wysiłku i ofiarności drukarzy zależy teraz poprawa tej sytuacji i ponowne przywrócenie polskiej kulturze pełnego blasku.

(PAP)

Krakowskie festiwale filmów krótkometrażowych

W dniach 29 maja — 6 czerwca trwać będą w Krakowie doroczne przeglądy filmów krótkometrażowych: XXI festiwal krajowy i XIX międzynarodowy.

Program festiwalu ogólnopolskiego obejmuje 70 filmów zrealizowanych we wszystkich wytwórniach (m. in. 17 przez TvP, 11 — przez WFD i 10 — WFO). Filmy te wybrane zostały spośród 115 zgłoszonych. Przewodniczącym jury tego festiwalu jest reż. Jerzy Passendorfer.

Na festiwal międzynarodowy zgłoszono 205 filmów z 30 krajów, z których komisja kwalifikacyjna wybrała 88 z 25 krajów.

Na czele jury festiwalu międzynarodowego stoi rektor łódzkiej szkoły filmowej reż. Henryk Kluba.

(PAP)

Prezydent Austrii w ZSRR

Na zaproszenie Prezydium Rady Najwyższej we wtorek do Moskwy przybył z wizytą oficjalną federalny prezydent Republiki Austriackiej Rudolf Kirchschlaeger. Na lotnisku powitali go Leonid Breżniew, Andriej Gromyko i inne osobistości.

Do rozpoczętej 25 bm. oficjalnej wizyty w ZSRR federalnego prezydenta Austrii Rudolfa Kirchschlaegera przywiązuje się w Moskwie dużą wagę.

Brytyjczycy utrzymują przyczółek

(Dokończenie ze str. 1)

Amadeo Frugoli wyraził obawę, że spór z W. Brytanią może przerodzić się w szerszy konflikt międzynarodowy, groźny dla całego Zachodu.

• • •

Argentyna zwróciła się do Organizacji Państw Amerykańskich o ponowne zwołanie w trybie pilnym posiedzenia ministrów spraw zagranicznych państw — sygnatariuszy panamerykańskiego układu o wzajemnej obronie.

• • •

We wtorek Argentyna obchodziła święto narodowe, rocznicę rewolucji 1810 roku. Tegoroczne święto przypadło dokładnie w okresie największych walk z siłami brytyjskimi od czasu zajęcia Falklandów — Malwin, 2 kwietnia br.

• • •

Sekretarz stanu USA oświadczył we wtorek w Białym Domu na spotkaniu z prezydentem Reaganem oraz członkami Kongresu, że siły brytyjskie na Falklandach posuwają się naprzód, odnosząc pierwsze zwycięstwa nad wojskami argentyńskimi. Zdaniem Haiga W. Brytania zbliża się do punktu, który doprowadzi do szybkiego rozwiązania konfliktu środkami militarnymi.

Trwają jeszcze zapisy do szkół średnich

W połowie maja minął termin zapisów do szkół średnich. Władze oświatowe nie trzymają się jednak tego terminu zbyt sztywno i tam, gdzie są jeszcze wolne miejsca, zgłoszenia są dalej przyjmowane. W sumie szkoły ponadpodstawowe dysponują w tym roku ok. 500 tys. miejsc, jest więc nadwyżka ok. 30 tys. miejsc w stosunku do liczby absolwentów klas ósmych. Każdy więc ma szansę i możliwość podjęcia dalszej nauki.

Najważniejszą sprawą jest trafny wybór szkoły. W tym roku jest to kwestia tym istotniejsza, że czekają młodzież egzaminy wstępne, które odbędą się w dniach 21—22 czerwca.

W Łodzi np. dużym powodzeniem cieszą się zasadnicze szkoły zawodowe: handlowe, spożywczo-gastronomiczne i odzieżowe. Mniej jest natomiast chętnych do techników: włókienniczych, energetyki cieplnej czy chemicznych. Największe wzięcie mają natomiast technika: samochodowe, elektroniczne i elektryczne; przypada tutaj po 2—3 kandydatów na jedno miejsce. W liceach ogólnokształcących jest wielu chętnych do klas z rozszerzonym programem nauczania języka obcego, a znacznie mniej niż zazwyczaj do klas matematyczno-chemicznych. Po raz pierwszy otwiera się tutaj w trzech szkołach klasy o profilu klasycznym.

Zmniejszenie wkładu W. Brytanii do kasy EWG

Ministrowie spraw zagranicznych krajów członkowskich Wspólnego Rynku, osiągnęli kompromis w sprawie brytyjskiego wkładu do kasy EWG. W toku burzliwych, całonocnych debat, uczestnicy spotkania zgodzili się zredukować w br. finansowym wkład Wielkiej Brytanii do budżetu „dziesiątki" o 850 mln dolarów.

Przez wiele miesięcy problem nadmiernego — zdaniem Londynu — udziału Wielkiej Brytanii w budżecie wspólnoty, był przyczyną ostrych rozdźwięków między krajami członkowskimi tej organizacji. Osiągnięty kompromis zakończył najgłębszy kryzys w EWG od czasów przystąpienia Wielkiej Brytanii do Wspólnego Rynku.

W ten sposób Wielka Brytania zapłaci prawie połowę pierwotnie ustalonej dla Londynu kwoty w wysokości 1,53 mld.

Pożar szkoły we Francji

Jak już informowaliśmy, we wtorek rano, w Centrum Medyczno-Psychologicznym Jean Sarrailha w Aire sur l'Adour we Francji, wybuchł gwałtowny pożar. W ośrodku tym uczyły się dzieci o opóźnionym rozwoju. Z ostatnich informacji wynika, że tragiczny bilans tego wypadku, to 15 ofiar śmiertelnych i 7 osób zaginionych.

KRONIKA WYPADKÓW

• Godz. 7.35. Na skrzyżowaniu ulic: Gdańska — Więckowskiego, kierowca „Fiata 125p" Krzysztof B spowodował zderzenie z samochodem „Fiat 125p", którego kierowca Paweł S. doznał urazów głowy i przewieziony został do szpitala. Straty przekraczają 110 tys. zł.

• Godz. 9.40. Na ul. Cmentarnej Stefan K. wszedł nieuważnie na jezdnię i potrącony został bokiem tramwaju. Pieszy doznał ran twarzy.

• Godz. 12.35. Na skrzyżowaniu ul. Pabianickiej i al. Włókniarzy motorniczy tramwaju „11" Andrzej C przycisnął drzwiami pasażerkę Marianne D., która wypadając na jezdnię, doznała złamania ręki i urazów kolana.

• Godz. 14.30. Na ul. Retkińskiej 108 Krzysztof S. lat 13 wbiegł na jezdnię, gdzie potrącony został przez samochód osobowy. Chłopiec doznał urazów głowy i wstrząśnienia mózgu. Przewieziono go do szpitala.

• Godz 15.25. Na skrzyżowaniu ulic: Rewolucji 1905 r. i Buczka Mariusz G. lat 6 wbiegł na jezdnię i uderzony został przodem samochodu osobowego. Chłopiec z ogólnymi potłuczeniami przewieziony został do szpitala.

• Świadkowie wypadku, jakiemu uległa wczoraj o godz. 18.30 w Pabianicach na ul. Armii Czerwonej dziewczynka, wpadając pod samochód „Volvo", proszeni są do WRD MO w Łodzi, ul. Wł. Bytomskiej 60, tel 715-86.

(kl)

„Wojna budżetowa"

W Waszyngtonie trwa, a nawet nasila się, „wojna" o budżet federalny Stanów Zjednoczonych na rok finansowy 1983. W tym tygodniu doszło do bardzo ostrego starcia między prezydentem forsującym swój projekt budżetowy, a spikerem Izby Reprezentantów Thomasem O'Neillem, broniącym koncepcji budżetowych Partii Demokratycznej. O'Neill zarzuca prezydentowi, że budżet republikański zbyt drastycznie obcina wydatki na opiekę społeczną, godząc tym samym w interesy najbiedniejszych Amerykanów.

Sytuacja w politycznym Waszyngtonie jest bardzo napięta, a w Kongresie panuje zamieszanie. Poza projektem budżetu administracji, pod obrady wniesiono co najmniej cztery inne projekty budżetu i kilkadziesiąt poprawek do budżetu Reagana. Dla administracji walka o budżet nie jest wygodna. Ma ona bowiem charakter starcia obrońców interesów uboższych warstw społeczeństwa, reprezentowanych przez demokratów, z rzecznikami kół zamożnego biznesu

Naukowcy na własnym garnuszku...

Ośrodków badawczo-rozwojowych ostatnio się nie oszczędza. Wiele fabryk i zjednoczeń, które miały takowe na utrzymaniu, bardzo poważnie zastanawia się nad ich likwidacją, albo już ją przeprowadziło. Placówki te atakowane są również i z zewnątrz. Wiele atramentu wypisano na temat niedomogów ośrodków badawczo-rozwojowych. Przede wszystkim zarzuca się im, że opracowują tematy, które nigdy nie ujrzały światła dziennego, marnując w ten sposób i czas, i pieniądze, podczas gdy wiele problemów przemysłu leży odłogiem.

Trudno zaprzeczyć, że sporo z tych zarzutów jest słusznych. Trzeba jednak gwoli sprawiedliwości dodać, że nie wszystkie grzechy wspomnianych placówek są tylko ich grzechami. Bo też podejmowanie opracowań mało przydatnych wynika również z błędnego szkolenia kadr inżynierskich w oderwaniu od rzeczywistych potrzeb i możliwości krajowego przemysłu. Inne źródło owych niedomogów ośrodków naukowo-badawczych tkwi w samym przemyśle. Zakłady bowiem dysponujące w przeszłości pieniędzmi na działalność badawczą nie zastanawiały się zbytnio zlecając ośrodkom tematy do opracowania. Często tuż po ich zakończeniu okazywało się, że opracowanie nie jest przedsiębiorstwu potrzebne, że jego wdrożenie byłoby zbyt kosztowne, czy też wiązało się z dodatkową inwestycją. Poza tym w sytuacji, gdy tak łatwo było sięgnąć po dewizy, często opłacało się fabrykom zaniechać wdrażania rozwiązań nawet takich które eliminowałyby import.

Dziś sytuacja jest zupełnie inna. Ośrodki badawczo-rozwojowe i zakłady będące na własnym rozrachunku, muszą liczyć pieniądze. Widoczne jest więc już w tym roku zmniejszenie liczby opracowań naukowych zlecanych tym pierwszym przez przedsiębiorstwa. Jak sobie z tym problemem poradzą ośrodki badawcze? Muszą przecież z czegoś żyć. Sprawę tę poruszyłam m. in. w rozmowie z dyrektorem Ośrodka Badawczo-Rozwojowego Automatyki i Urządzeń Precyzyjnych — MICHAŁEM JADCZYKIEM. W tym miejscu warto dodać, że ośrodek ten już dawno dopominał się o samodzielność. Ciążyło mu powiązanie z fabryką „Mera-Poltik", z którą połączono go w 1975 r. Ten, jak go nazywano i w fabryce, i w ośrodku, nieudany mariaż zakończył się w ubiegłym roku „rozwodem" i ośrodek tak jak chciał, został samodzielny. Samodzielny w czasach nie najłatwiejszych przecież dla tego typu placówek. Mimo to kierownictwo ośrodka twierdzi, że odłączenie od „Mery" niewątpliwie wpłynęło na oczyszczenie wzajemnych stosunków.

— *Fabryka zamawia tylko takie opracowania, które opłaca im się umieścić właśnie u nas* — mówi dyrektor M. Jadczyk — *a my realizujemy to, co z naszego punktu widzenia jest korzystne. I w efekcie np. temat, który leżał u nas na półkach 7 lat, bo nikt nie widział interesu podjęcia go, nareszcie ruszy. Chodzi o wspólne przedsięwzięcie z fabryką „Mera-Poltik" — o tzw. sieci czasu. Urządzenie składające się z elektronicznej centrali i szeregu zegarów wtórnych ze specjalnymi mechanizmami, które sygnały centrali odbierają. Dzięki czemu zachowuje się w systemie dokładność wskazań czasu. Podobne centrale znajdują zastosowanie w przemyśle stoczniowym, a także jako wyposażenie dworców — lotnisk, szpitali, obiektów przemysłowych itp. Przedsięwzięcie może być dla obu stron dobrym interesem, zwłaszcza że w krajach socjalistycznych podobne urządzenia robi jedynie Związek Radziecki i Czechosłowacja, ale w mniej nowoczesnej technologii.*

Dlaczego przedtem nie było to dobrym interesem dla ośrodka i fabryki?

— *Fabryka po prostu zainteresuje się teraz produkcją, która nie jest oparta na imporcie i w ten sposób przystosowuje swoją technologię. Kiedyś zaś sieci czasu nie odpowiadały jej profilowi, stąd ich produkcja ekonomicznie się nie opłacała. Nam zaś dotąd w zasadzie nie wolno było zajmować się produkcją. Zostaliśmy przecież powołani do badań.*

Zupełnie nowe perspektywy dla placówek naukowo-badawczych stwarza uchwała nr 63 Rady Ministrów z dnia 27 marca br. W części dotyczącej zasad finansowania prac badawczych oraz zasad działalności jednostek badawczych, stwierdza się wyraźnie, że dochody tych placówek mogą pochodzić m. in. z produkcji doświadczalnej, unikalnych urządzeń i aparatury oraz innej produkcji w tym także małotonażowej i małoseryjnej.

— *Jest to* — mówi dyrektor Jadczyk — *handlowe postawienie sprawy. Sprzedaj to co kupią. Dopiero ten dokument łącznie z uchwałami o przedsiębiorstwie rozwiązuje problem produkcji w placówkach badawczych. My dziś, by utrzymać się, musimy podejmować zarówno opłacalne badania jak i opłacalne wdrożenia. Dużo np. ostatnio mówi się o niedoborze elektronicznej aparatury medycznej. Oglądaliśmy program telewizyjny, w którym przedstawiciele Politechniki Warszawskiej demonstrowali opracowane przez siebie urządzenia, których produkcji nikt jednak nie chciał się podjąć. Pojechaliśmy do nich z ofertą ich wdrożenia. W odpowiedzi uzyskaliśmy umowę wdrożeniową na jedno z urządzeń. Dobrze — mówimy — podpisujemy ją i zapłacimy te 80 tys. zł, ale najpierw chcemy wiedzieć: kto to urządzenie kupi? Na to oni chcieli abyśmy najpierw zapłacili, a potem dadzą odpowiedź. My jednak byliśmy twardzi. I jak się okazało, rzecz spaliła na panewce, przede wszystkim dlatego, iż okazało się, że w Polsce jest może 2—3 klientów na to urządzenie. W takiej sytuacji musieliśmy zrezygnować.*

Poza tym ośrodek przez ostatnie miesiące odrabia zaległości, kiedy to na skutek połączenia z fabryką „Mera-Poltik" zaniechał produkcji wielu ważnych dla przemysłu stoczniowego urządzeń. Przymierza się również, by wyjść z eksportem niektórych z nich. Zmuszony koniecznością zarabiania na siebie świadczy też usługi dla fabryk. Zawsze jednak — jak podkreślano w ośrodku — kierują się tu zasadą, że opracowanie musi być opłacalne i potrzebne. Dopiero potem przystępuje się do badań.

Tak więc życiowa konieczność zmusi dziś wiele ośrodków badawczo-rozwojowych do wejścia na szerszą skalę w małoseryjną produkcję. Dobrze to czy źle? Zważywszy, że w drugiej połowie lat siedemdziesiątych zlikwidowano bardzo dużo małych przedsiębiorstw, wytwarzających złożone wyroby techniczne, w krótkich seriach, to bardzo dobrze, że znajdzie się ktoś, kto będzie mógł ich zastąpić. Bowiem w oparciu o wysoko specjalistyczne jednostki naukowo-badawcze będzie można podjąć produkcję złożonych urządzeń, które dotąd często importowaliśmy, dając innym świetny zarobek. Jednak chodzi o to, by nie popaść w przesadę, by placówki badawcze nie zaniechały badań i nie zmieniły się w zakłady produkcyjne. W pogoni za groszem mogą bowiem zostać zaniedbane badania, których efekty wprawdzie nie przychodzą tak szybko, ale bez których nauka i przemysł obejść się nie mogą.

EWA ŁUKASIEWICZ

Czy handel obroni klienta?

Pierwsze miesiące obowiązywania zmienionych reguł gry w gospodarce, nie wykazały żadnego ożywienia zainteresowania producentów jakością. Pryzmat własnej kieszeni wskazuje, że nadal liczy się tylko ilość. Wzrost samodzielności przedsiębiorstw i realizacja zasady samofinansowania spowodowały dążenie producentów do zwiększania zysku kosztem jakości. Wielu wytwórców doszło do wniosku, że produkcja może być ograniczona do asortymentów najbardziej opłacalnych dla nich, że można pominąć pracochłonne i drogie procesy uszlachetniania. Rynek i tak wchłonie wszystko. W ten sposób zaniża się nie tylko jakość ale także parametry funkcjonalne wyrobów. Obok tego przemysł zmuszony jest często zastępować jedne surowce innymi, stosować zamienniki itp. Wszystko to może wpływać na znaczne obniżenie jakości towarów.

Producenci zaniżający poziom wyrobów mogą czuć się praktycznie bezkarni. W wielu przedsiębiorstwach zlikwidowano komórki jakości. Po rozwiązaniu zjednoczeń, branżowe ośrodki kontroli, centralne laboratoria i instytuty straciły prawo egzekwowania swoich uprawnień. Powołane zrzeszenia nie są z kolei zainteresowane oddziaływaniem na jakość. Nie widziałem w żadnym statucie zrzeszenia słowa o jakości. Wszyscy liczą na to, że w docelowym modelu gospodarki, po osiągnięciu równowagi rynkowej, konkurujący ze sobą wytwórcy sami windować będą jakość na wyżyny, zabiegać o atesty rozmaitych biur i laboratoriów czy Związku Obrony Konsumentów. Jest to jednak przyszłość.

Teraźniejszość nie jest zaś różowa. Reforma nie zniosła wprawdzie ustawy o jakości, ani przepisów bhp czy norm sanitarnych, ale nie wprowadziła także żadnych mechanizmów gwarantujących przestrzeganie tych praw. Do tej pory (ustawa z 1979 r.) nie można na przykład ukarać producenta zaniżającego jakość, ponieważ nie ma rozporządzenia wykonawczego w tej kwestii do ustawy o jakości. Co można zrobić? Należałoby jak najszybciej stworzyć silną, niezależną od producentów państwową atestację wyrobów oraz urzeczywistnić wreszcie, poprzez wydanie aktów wykonawczych, ustawę o jakości. Inaczej trzeba także „ustawić" problem znaków jakości. Powinny one być stymulatorami nowoczesności i synonimami dobrego poziomu wykonawstwa. Jak na razie funkcji tej nie pełnią.

Jedną z instytucji kontrolujących jakość towarów jest handel. W trosce o własne imię i dbałość o firmę, przedsiębiorstwa handlowe kontrolują jakość dostaw wyrobów z przemysłu. W przypadku artykułów spożywczych takich jak: mleko i jego przetwory, mięso i wędliny, pieczywo, wyroby cukiernicze, drób, jaja, warzywa, owoce, kontrola odbywa się bezpośrednio u producenta po przygotowaniu i skompletowaniu partii towarów, a przed jej wysyłką. W przypadku złej jakości handel nalicza kary finansowe w wysokości 5—10 proc. wartości dostawy. Część wyrobów spożywczych może być przeklasyfikowana. Wiąże się to oczywiście z obniżką ceny. W tym przypadku klient w zasadzie nie traci. Za gorszą jakość płaci bowiem mniej. Jednakże tzw. drugi gatunek nie jest przewidziany w wędlinach oraz mleku i jego przetworach. Polski Komitet Normalizacji Norm i Jakości przygotowuje projekt unormowania jakości wędlin. Przewiduje on możliwość przeklasyfikowywania wędlin. Miejmy nadzieję, że następne w kolejności będą mleko, sery itp.

Towary spożywcze tzw. magazynowe a więc koncentraty, przetwory owocowo-warzywne, artykuły zbożowe, cukier itp. podlegają kontroli jakości po przyjęciu ich do magazynów. W Łodzi, przy każdym z zakładów hurtowych WSS „Społem" istnieją specjalne laboratoria badające jakość towarów. W przypadku złej jakości handel wspólnie z przedstawicielami producentów przeklasyfikowują towary. Naliczane są także kary umowne.

W układzie samofinansowania się przedsiębiorstw kary pieniążne są pewną dolegliwością. Jednakże nie mają one aż takiej siły odstraszającej, jaką mieć powinny. Stąd konieczność, a okazja ku temu jest dobra, powiązania jakości z wysokością podatku obrotowego, dostępu do surowców i kredytów. Jak na razie jest to problem czysto teoretyczny. Rozsądnym i ekonomicznie uzasadnionym wydaje się jednak powiązanie wzrostu poziomu jakości z obniżką podatku obrotowego i ułatwieniami w zdobyciu surowców czy kredytów bankowych.

W ramach handlowej kontroli jakości jest miejsce na społeczny nadzór wykonywany np. przez członków Związku Obrony Konsumentów. Byłby to początek. Na przyszłość marzy się bowiem system uprawnień związanych z udzielaniem atestów — społecznej akceptacji towaru.

Z. Ch.

PZO W IMPASIE

Fotografią interesują się na całym świecie. Przemysł fotooptyczny w krajach wysoko rozwiniętych należy do najbardziej dochodowych. Światowe firmy prześcigają się, by zaoferować odbiorcy coraz doskonalszy sprzęt fotograficzny, chemikalia, filmy, oprzyrządowanie. Natomiast w Polsce od paru lat, wbrew światowym tendencjom, obserwuje się regres w tej dziedzinie.

Filmy są nie najlepsze, chemikaliów brak, aparatów się nie produkuje (poza „AMI" dla dzieci)... Jedynie można zadowolić się średniej klasy sprzętem ciemniowym.

Polskie Zakłady Optyczne w Warszawie od lat wytwarzają cieszące się powodzeniem także za granicą, powiększalniki dla amatorów oraz obiektywy do nich. Największe uznanie, jak dotąd, zdobył obiektyw Janpol Color — oryginalna polska konstrukcja, która kilkanaście lat temu była nowością nawet na światowych rynkach.

W tym roku PZO wyprodukuje 90 tys. obiektywów powiększalnikowych do fotografii czarno-białej i kolorowej. W tej dziedzinie nie przewiduje się żadnych nowości. Brak fachowej kadry importowanego szkła, ogromna ciasnota — to jak na razie trudności nie do pokonania. Natomiast w zakładowym biurze konstrukcyjnym pracuje się nad dalszym ulepszeniem wyrobów. W przyszłym roku ma się ukazać pierwszy z nowej rodziny KROKUS AF — powiększalnik z automatycznym nastawianiem ostrości obrazu.

70—80 procent produkcji, w tym głównie powiększalniki, przeznaczone jest na eksport, zarówno do krajów kapitalistycznych jak i krajów socjalistycznych. Pod względem wielkości produkcji Polska jest 3—4 wytwórcą powiększalników (w 1982 roku. PZO wyprodukuje 80 tysięcy sztuk). Na rynkach zachodnich są one cenione, gdyż są niezawodne, mało skomplikowane, i mają konkurencyjną cenę. Na rynku krajowym wydaje się jednak, że są za drogie. Znaczny wzrost cen, choć jest uzasadniony kosztami produkcji, może zniechęcić początkujących fotoamatorów, zwłaszcza młodzież, do potraktowania fotografii jako swojego hobby.

(AB)

Zdjęc. CAF — TEODOR WALCZAK

Alkohol nadal głównym artykułem spekulacji

W ub. roku organa MO wszczęły ok. 6,5 tys. postępowań przygotowawczych o przestępstwa o charakterze spekulacyjnym, a w ciągu 4 miesięcy br. — już ponad 5,3 tys. Zjawisko spekulacji nasiliło się więc, ale też coraz skuteczniej z nim się walczy. Tylko w kwietniu br. wszczęto ponad 1100 postępowań przygotowawczych o przestępstwa na szkodę konsumentów, skierowano prawie 1 tys. wniosków do kolegiów d.s. wykroczeń, ukarano mandatami ponad 3 tys. osób. Na zapleczu placówek handlowych milicja ujawniła ukryte przed nabywcami towary wartości prawie 11 mln zł. Spekulantom odebrano towary wartości prawie 15 mln zł.

Niemal co trzecie ujawnione w kwietniu przestępstwo na szkodę konsumentów dotyczyło ukrywania przed nabywcami w placówkach handlu uspołecznionego towarów i ich protekcyjnej sprzedaży. Najczęściej chowano przed nabywcami wyroby dziewiarskie, obuwie, sprzęt gospodarstwa domowego, urządzenia radio-techniczne. Inne ujawnione przestępstwa polegały na gromadzeniu towarów wykupionych w jednostkach handlu uspołecznionego, fałszowaniu kart zaopatrzenia oraz sprzedaży towarów z pominięciem placówek handlowych. Nadal głównym artykułem spekulacyjnego handlu jest alkohol. Szacuje się, że jego udział w nielegalnym handlu sięga 60 proc.

Inwestycje stoją, bo ktoś gdzieś gdzieś... ma...

Łódzki Kombinat Budowlany „Północ" wybudował w ciągu 4 miesięcy 1076 izb — ponad 300 mieszkań. Jest to 10 proc. mniej aniżeli, w analogicznym okresie ub. roku. Wszystko wskazuje na to, że do końca maja liczba izb osiągnie 1556.

Jak z czasem? Czy terminy są dotrzymywane? Solidny „poślizg" na jednym budynku (już oddanym) w Pabianicach wynikł z tego, że miasto nie było przygotowane na jego przyjęcie (brak dojazdu, zasilania energetycznego). Inne terminy umowne są dotrzymywane. Ale od czasu rozmowy w „Północy" do momentu ukazania się artykułu może się okazać, że niektórych materiałów po prostu nie zdobyto, i że bloki już zgłoszone do oddania stoją gotowe, ale bez podłóg...

Budynek nr 474 na Widzewie AB byłby oddany w kwietniu, gdyby były podłogi, budynek 210 w Pabianicach stoi m. in. z tych samych powodów. To nie to, że się w rodzajach podłóg przebiera, czy ewentualnie uwzględnia się życzenia przyszłych lokatorów. Kładzie się w blokach wszystko co można zdobyć. Najczęściej winigam, wykładzinę dywanową, płytki pcv — rzadziej, bo nie ma kleju latexowego...

Blok 210 stoi także z braku... farby. Nie ma czym wymalować elewacji. Brak też wanien i zlewozmywaków, brak kolanek, złączy...

Gdyby to wszystko było, „Północ" jest w stanie zrobić o 20 proc. więcej, aniżeli robi...

— *Z tego, co pan mówi wynika, że załoga nie ma pełnego zatrudnienia. Czy nie należałoby jej stanu dostosować do możliwości materiałowych? Czy fakt płacenia załodze za niepełną pracę obciąży koszt mieszkania?*

Dyrektor przedsiębiorstwa — KAZIMIERZ JUJKA:

— Mogę w tej chwili przyjąć 100 osób — robotników niewykwalifikowanych, do sprzątania, kopania, dowożenia cegieł... Teraz te prace robią bardziej wykwalifikowani. Rynek pracy jest tak wydrenowany, jeśli chodzi o zawody budowlane, że chcąc myśleć o dużym przedsiębiorstwie w przyszłości, nie wolno pozbywać się tych wykwalifikowanych, bo się ich potem nie zdobędzie. Zatrzymuję ich prawie siłą. Pracują poniżej kwalifikacji i według tej pracy są opłacani. I można raczej mówić o umniejszaniu naszego zysku, aniżeli podniesieniu kosztów przyszłych mieszkań.

— *A czy w ogóle jesteście w stanie cokolwiek powiedzieć o cenie mieszkań?*

— Ja proponuję rozliczenie inwestorskie według kalkulacji wynikowej, a kontrolę tej kalkulacji według norm nakładów (np. materiały). Chcę zyskać to, by cena mieszkania była odbiciem cen zaopatrzeniowych, a te są, jak wiadomo, ciągle płynne. Panuje rynek dostawcy, rynek zmonopolizowany... Dostawca dyktuje ceny, a wyboru nie mamy. Dostawcy nie konkurują między sobą. Nie możemy wybierać tańszego, solidniejszego. Dlatego też nie wiedząc za ile, nie zawieram umów ze spółdzielniami. Kontynuujemy tylko roboty rozliczane ustalonym przez resort mnożnikiem. Zastrzegamy się, że ten mnożnik może ulec zmianie!

— *Sytuacja spółdzielni mieszkaniowych jest więc prawie, że beznadziejna...*

— Tak, spółdzielnie nie mogą ustalić wysokości kredytów do zabezpieczenia w banku.

— *Ale wróćmy do mego pierwszego pytania. Przedsiębiorstwo pracuje poniżej swej możliwości, ale proporcjonalnie do zdobytych materiałów. Czy rzeczywiście trzeba przedsiębiorstwo utrzymywać na tym poziomie zatrudnienia?*

— Tzw. ubytki naturalne wyniosły 100 osób, administracji mamy już mniej. Ale to, że mamy reformę nie oznacza, że jest mniej biurokracji. Muszę dostarczać te same informacje, tyle że do innego adresata...

— *Czy reforma coś przedsiębiorstwu dała?*

— Doprowadziła częściowo do świadomości załogi, że nikt nam nie dołoży, że podzielimy tylko to, co wypracowaliśmy, że albo stare pensje dla 1150 osób, albo o 500 zł więcej dla 1000 osób.

Dlaczego nie ma odważnego, który by podjął decyzję o dostosowaniu (czyli zmniejszeniu) załogi do możliwości materiałowych? Dlaczego ja tego nie robię? Bo mamy zapewnienia decydentów, że sytuacja się poprawi.

— *Którego na przykład?*

— Ostatnio ministra, który zapewniał, że dla programu budowy 200 tys. mieszkań będą materiały. Ustalono inwestorskie limity. Trzeba było te limity dopasować do materiałowych możliwości, a nie narzucać je.

— *I pan wierzy w dalszym ciągu w reformę?*

— Gdybym nie wierzył, czy mógłbym być dyrektorem przedsiębiorstwa w gospodarce planowej?

— *No, jest pan podobno samodzielny.*

— W czymże na przykład?

— *Choćby w ustaleniu planu...*

— Gdybym był samodzielny w tym ustaleniu, to plan byłby wyższy, a tak ograniczają mnie materiały. Nie tylko globalna ich ilość, ale także i terminy ich dostarczania.

— *Powiedzmy że są wszystkie materiały jakie się pańskim zaopatrzeniowcom marzą i śnią...*

— To plan byłby o 20 proc. wyższy i byłby wykonany.

— *A ja myślałam, że pan mi powie, że wtedy wyskoczą jakieś inne bariery, barierki, czy kłody, na tej drodze...*

— Nam budowlanym wszystko obecnie kojarzy się już wyłącznie z materiałami, tak źle nigdy nie było. Cała reszta wydaje się drobiazgiem...

A. PONIATOWSKA

Zasiłek czy emerytura

Wśród pracowników, ubiegających się o wcześniejszą emeryturę znaczny procent stanowią osoby o nie najlepszym stanie zdrowia, często przebywające na zwolnieniach lekarskich. Nic zatem dziwnego, że wielu z nich w momencie składania wniosku o przyznanie im świadczeń emerytalnych akurat było niezdolnych do pełnienia swoich obowiązków. Z jednymi zakłady rozwiązały umowę w okresie obopólnie ustalonym tj. od dnia 21 grudnia 1981 r. z innymi nie, czekając w myśl odgórnych zaleceń na orzeczenie komisji lekarskiej, gdyż dopiero orzeczenie komisji przyznające tym pracownikom grupę inwalidzką dawało im prawo do wcześniejszej emerytury. Ze swej strony chorujący pracownicy przynosili do swych zakładów zwolnienia lekarskie na podstawie którego wypłacano im potem zasiłek chorobowy.

Sytuacja ta zaczęła się jednak komplikować w momencie gdy ZUS powiadamiał pracownika o przyznaniu mu emerytury. Wtedy niektóre zakłady poczuły się zwolnione od obowiązku dalszego wypłacania zasiłku. Z kolei i ZUS nie podejmował wypłaty emerytury, czekając na wyczerpanie okresu zasiłkowego, który trwa obecnie 6 miesięcy.

Przyznanie emerytury zamiast więc ostatecznie wyjaśnić sprawę i zapewnić pracownikowi-inwalidzie stałe środki utrzymania pozbawiało go nagle wszystkich świadczeń. Spotkało to m. in. pana J. P., któremu ostatni zasiłek wypłacono 15 kwietnia i panią L. B., którą zakład mimo iż przedkłada mu jak dawniej zwolnienia lekarskie pozbawił zasiłku już w lutym. Tymczasem dopiero w marcu ZUS przyznał naszej Czytelniczce emeryturę zaznaczając, że podejmie wypłatę od dnia zakończenia okresu zasiłkowego.

Jak wygląda ta sprawa od strony przepisów — pytają zdezorientowani Czytelnicy, do kogo mamy się zwracać w tym przejściowym momencie po pieniądze? Do swego zakładu, czy też tylko do ZUS. Niepokoją te pytania, zważywszy, że w przepisach o zasiłkach z ubezpieczenia społecznego nic się nie zmieniło i że wobec tego nadal na zakładzie pracy spoczywa obowiązek wypłacania każdemu pracownikowi, którego niezdolność do pracy powstała w okresie zatrudnienia zasiłku chorobowego. I to do czasu kiedy ten przynosi zwolnienia lekarskie. Wprawdzie zasiłek stanowi świadczenie wyższe niż emerytura i trzeba go wypłacać z zakładowej szkatuły, nie zmienia to jednak faktu, że wszelkie inne poczynania są niezgodne z przepisami. (h)

Instytucje wyjaśniają

DLACZEGO REJESTRATORKI NIE PRZYJMUJĄ TELEFONÓW?

Dyrektor ZOZ ze Śródmieścia zapewniał redakcję i swoich pacjentów, że dlatego tylko nie mogą oni telefonicznie zamówić wizyty lekarza do domu, ani też wyciągnąć swojej karty rejestracyjnej, gdyż telefon 845-17 często bywa uszkodzony, a od chwili gdy (w związku ze stanem wojennym) został podłączony do centrali, samoistnie blokuje się. Systematyczne interwencje przychodni i pacjentów w urzędzie telefonicznym, ponoć nie dają rezultatu.

W takiej sytuacji zaapelowaliśmy do pracowników Wojewódzkiego Urzędu Telekomunikacji, o skuteczną interwencję.

No i w ten sposób „wyszło szydło z worka". Telefon 845-17 już kilkakrotnie był kontrolowany przez pracowników Biura Napraw. M. in. na prośbę osób, które nie mogły dodzwonić się pod tenże numer. Mechanicy przybywszy na miejsce, stwierdzali niejednokrotnie, iż była odłożona słuchawka. Dokonywali jednak pomiaru, i wtedy okazywało się, że linia i aparat były sprawne.

Ten niezbadany „obyczaj" odkładania przez rejestratorki słuchawek, istnieje także i w innych przychodniach. Ale dlaczego? Widocznie musi być jakaś konkretna przyczyna. Chyba nie chodzi tylko o utrudnianie chorym dostępu do lekarzy rejonowych. Ciekawe czym panie rejestratorki wytłumaczą ową niechęć do telefonicznych zgłoszeń? (g)

KODEKS PRACY *na co dzień*

Przed urlopowym szczytem

W przepisach dotyczących urlopów wypoczynkowych niewiele zmieniło się w ostatnim okresie. Nadal podstawę stanowią ustalenia zawarte w kodeksie pracy, który liczy już sobie ponad osiem lat. A jednak wciąż nie brak pytań i uzasadnionych wątpliwości. Szczególnie dużo budzi zasada udzielania urlopów w wymiarze proporcjonalnym i uprawnień do pierwszego urlopu po zmianie miejsca zatrudnienia, na mocy porozumienia stron. Przed zbliżającym się szczytem urlopowym przypomnijmy zatem raz jeszcze podstawowe zasady udzielania urlopów wypoczynkowych i sposoby ustalania ich wymiaru.

PO PODJĘCIU PIERWSZEJ PRACY pracownik uzyskuje prawo do urlopu po upływie pełnych 12 miesięcy. zaś do drugiego i następnych już od dnia 1 stycznia następnego roku kalendarzowego. W myśl ustalonej wykładni warunek 12-miesięcznej pracy jest spełniony również wtedy, gdy pracownik podejmuje zatrudnienie w pierwszym dniu roboczym stycznia. Ale w takim wypadku realizacja nabytego prawa następuje dopiero w przyszłym roku kalendarzowym, w którym to roku pracownik będzie miał prawo do dwóch urlopów zaległego i bieżącego. Przy zmianie miejsca zatrudnienia ciągłość uprawnień urlopowych pracownik zachowuje wtedy jeżeli stosunek pracy został rozwiązany za wypowiedzeniem dokonanym przez zakład, bądź za porozumieniem stron i jeżeli przerwa w zatrudnieniu nie trwała dłużej niż trzy miesiące.

DŁUGOŚĆ URLOPU wypoczynkowego zależy od dwu czynników: stażu pracy i wykształcenia. Przy czym od chwili wejścia w życie kodeksu pracy tj. od 1 stycznia 1975 roku do stażu pracy, od którego zależy wymiar urlopu wlicza się i okresy zatrudnienia w innych zakładach, bez względu na długość przerw między nimi. Przy ustalaniu wymiaru urlopu wyłączeniu podlega jedynie okres pracy w tym zakładzie, w którym umowa wygasła wskutek porzucenia pracy. Należy jednak podkreślić, że zasada sumowania okresów pracy w poprzednich zakładach dotyczy tylko zmian zatrudnienia, które miały miejsce po dniu 1 stycznia 1975 r. Natomiast okresy zatrudnienia w innych zakładach pracy, niż udzielający urlopu, w których pracownik był zatrudniony przed wejściem w życie kodeksu pracy zalicza się wg zasad obowiązujących dawniej. Niestety są one mniej korzystne niż obecne.

W razie gdy pracownik zatrudniony w pełnym wymiarze godzin jednocześnie wykonuje zatrudnienie na pół etatu do okresu pracy warunkującego wymiar urlopu, w tym drugim miejscu wlicza mu się tylko okres nauki i ewentualny okres poprzedniego zatrudnienia na pół etatu.

URLOP WYPOCZYNKOWY wynosi 14 dni po roku pracy, 17 po trzech, 20 po sześciu i 26 po dziesięciu latach. Ale są pewne grupy zatrudnionych, którym na mocy szczególnych przepisów należą się urlopy w wymiarze dodatkowym. Są nimi pracownicy zatrudnieni w warunkach szkodliwych dla zdrowia, inwalidzi wojenni i kombatanci, którzy mają prawo do dodatkowego urlopu w wymiarze 10 dni roboczych w roku, pracownicy zaliczani do I i II grupy inwalidów. Prawo do dodatkowego urlopu przysługuje wymienionym pracownikom po przepracowaniu jednego roku. Gdyby natomiast inwalida uprawniony do tego dodatkowego urlopu był jednocześnie kombatantem będzie mu przysługiwało prawo do obu dodatkowych urlopów. Mówi o tym wyjaśnienie Min. Pracy Płac i Spraw Socjalnych zamieszczone w 3 numerze „Służby Pracowniczej" z 1982 roku. Natomiast w razie zbiegu uprawnień do urlopu dodatkowego z tytułu wykonywanej pracy w warunkach szkodliwych dla zdrowia, inwalida I lub II grupy ma prawo do jednego z tych urlopów dodatkowych, o większym wymiarze.

Osobną grupą uprawnionych do dłuższego wypoczynku są młodociani. Uważa się za nie osoby w wieku od 15 do 18 lat. Pierwszy urlop w wymiarze 12 dni roboczych powinni otrzymać po upływie 6 miesięcy. Następny, niezależnie od tego pierwszego po upływie roku w wymiarze 26 dni Jednakże w roku kalendarzowym, w którym młodociany kończy 18 lat przysługuje mu urlop 20-dniowy, jeżeli prawo do tego urlopu uzyskał przed osiągnięciem pełnoletności.

ZASADA WYMIARU PROPORCJONALNEGO — dotyczy ona tych osób, które nie przestając być pracownikami, nie świadczyły przez jakiś okres pracy. Należą do nich pracownice wracające po urlopie wychowawczym do zakładu, pracownicy korzystający przez jakiś czas z urlopu bezpłatnego a także osoby zwolnione z zasadniczej służby wojskowej lub okresowej.

I tu jedna uwaga, która może wreszcie przyczyni się do wyeliminowania sporów między zakładami a wracającymi z urlopów wychowawczych kobietami: rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 17 lipca 1981 r., zam. w Dz. U. 18/81, z późniejszymi zmianami nie uzależnia udzielenia pracownicy urlopu wypoczynkowego od tego czy przed zawieszeniem stosunku pracy wykorzystała należny jej wtedy urlop wypoczynkowy czy też nie. I wobec tego nie nakłada na zakład obowiązku rozliczenia jej z tego urlopu, jak to miało miejsce poprzednio. Po prostu przewiduje udzielenie urlopu wypoczynkowego w roku powrotu, proporcjonalnie do ilości miesięcy jakie w danym roku upłyną od dnia podjęcia pracy do dnia 31 grudnia.

Potrącenia i rozliczenia stosuje się za to nadal, wobec pracowników podejmujących pracę po zwykłym urlopie bezpłatnym, którego udzielenie zależy od uznania zakładu. Dotyczy to jednak urlopów trwających dłużej niż jeden miesiąc. Jeśli zaś nie można potrąceń dokonać w roku powrotu z urlopu bezpłatnego zmniejszeniu ulega o 1/12 część za każdy miesiąc urlopu bezpłatnego, urlop wypoczynkowy należny pracownikowi w następnym roku kalendarzowym.

PODSTAWOWYM CELEM URLOPÓW WYPOCZYNKOWYCH JEST REGENERACJA SIŁ pracownika, zakład nie ma więc podstaw do wypłacania pracownikowi mającemu jakieś zaległości urlopowe ekwiwalentu za te nie wykorzystane w terminie urlopy. Wypłata ekwiwalentu może mieć miejsce tylko w określonych przypadkach. Gdy wykorzystanie należnego urlopu w naturze jest niemożliwe. Ma to miejsce np. wtedy, gdy wygasł stosunek pracy z powodu aresztowania trwającego dłużej niż trzy miesiące, gdy umowa uległa rozwiązaniu z powodu choroby przekraczającej okres pobierania zasiłku chorobowego. Ekwiwalent — zgodnie z postanowieniami kodeksu pracy należy też wypłacać tym pracownikom, z którymi zakład rozwiązał umowę za wypowiedzeniem, jeśli okres wypowiedzenia jest krótszy niż trzy miesiące. (h)

Brak odpowiedzialności, a niekiedy i najzwyklejsze w świecie nieróbstwo, dość długo uchodziły bezkarnie niektórym kierownikom administracji domów mieszkalnych. Bo też mają wygodną tarczę, za którą schować mogą swoją nieporadność. A jest nią nieustający brak materiałów niezbędnych do przeprowadzenia choćby drobnego, zabezpieczającego remontu, a także i brak fachowców.

No, ale do uprzątnięcia śniegu, wystarczy przecież kilku ludzi i parę łopat. I nawet tego nie potrafił zorganizować kierownik ROM.

Pewnej sobotniej, grudniowej nocy spadł śnieg. Zasypał osiedlowe drogi. Gdyby chodziło tylko o to, że ludzie nie mogli wydostać się z osiedla, być może nikt by na to nie zareagował. Ale nie mogły także dojechać m. in. samochody dostawcze, dowożące mleko i chleb.

Kierownik ROM zorientowawszy się, że tym razem „sprawa po kościach się nie rozejdzie", nagle zaniemógł. Ale nie na wiele mu to pomogło. PGM rozwiązało z nim umowę o pracę bez wypowiedzenia. Natychmiast odwołał się do komisji odwoławczej o przywrócenie go do pracy na dotychczas zajmowane stanowisko. Lecz jego wniosek nie został uwzględniony. Albowiem, jako kierownik, uchybił swoim obowiązkom. Wiedział przecież, że przy wzmożonych opadach śniegu, należało tak zorganizować pracę gospodarzy domów, aby w każdej chwili byli oni gotowi przystąpić do odśnieżania osiedla.

Kierownik odwołał się ponownie, tym razem do Sądu Pracy. Ale i ten organ uznał, iż jego odwołanie na uwzględnienie nie zasługuje. Terenowa komisja odwoławcza wydała trafne orzeczenie, znajdujące uzasadnienie w zgromadzonym materiale dowodowym oraz w treści obowiązujących przepisów. Zajmował on stanowisko kierownicze, i wymogi wobec niego były dużo wyższe, a kryteria oceny ostrzejsze niż w stosunku do pracowników szeregowych.

Wymogi uległy dalszemu zaostrzeniu w związku z sytuacją, jaka powstała w kraju w następstwie wprowadzenia dekretu o stanie wojennym, który wzmocnił pozycję kierownika osobiście odpowiedzialnego za podejmowanie decyzji. Jako kierownik ROM był odpowiedzialny za przebieg akcji likwidującej skutki zimy. Jego obowiązkiem było więc dokładne ustalenie, jak ta akcja w przypadku zaistniałej potrzeby miałaby przebiegać. Co prawda PGM nie zalecało utrzymywania stałych dyżurów, to jednak nie znaczyło, że w przypadku wzmożonych opadów śniegu zwalnia się pracowników ROM od niepodejmowania niezbędnych czynności.

No cóż, przez tyle lat, nikt nikogo z tego powodu nie zwalniał z pracy. Aż tu nagle — po raz pierwszy chyba, w dziejach ROM — uznano bierność kierownictwa za ciężkie naruszenie podstawowych obowiązków pracowniczych. (g)

W LISTACH PODPOWIEDZIANE

Alert niech trwa!

Niech trwa ten alert, bo trwać powinen i nawet musi. Nie tylko z okazji Dnia Dziecka. Cóż bowiem dla społeczeństwa liczyć się winno bardziej, niż zdrowy psychicznie i biologicznie rozwój młodego i najmłodszego pokolenia?

W Łodzi jest chyba nie lepiej i nie gorzej niż gdzie indziej. Asekuruję się tym „chyba", gdyż nie mam wystarczających danych, by autorytatywnie wypowiadać się na ten temat. Nie najlepsza jest też pora, by mnożyć żądania. A mimo to żądać i postulować trzeba. Przynajmniej w zakresie tych spraw, które dotyczą dzieci i ich potrzeb rozwojowych.

Mamy w Łodzi dwa szpitale dziecięce (im. Korczaka i przy ul. Spornej) oraz cztery oddziały pediatryczne (w Zgierzu, w Szpitalu im. Biegańskiego, w Pabianicach i Łagiewnikach). Cóż to jednak jest wobec potrzeb prawie milionowego miasta? Nie mówiąc już o potrzebach całego województwa łódzkiego! Dlatego liczy się podwójnie *zaplanowana na IV kwartał tego roku budowa nowego szpitala pediatrycznego przy ul. Paradnej*, o którą ZOZ Matki i Dziecka zabiegał od lat, a która nareszcie wchodzi do tegorocznego planu.

Jest to dobra wiadomość dla łódzkich i okolicznych matek udręczonych częstymi chorobami ich dzieci. Gdy tylko budowa stanie się faktem (w łódzko-wojewódzkim ZOZ słyszę, że rozpocznie się jeszcze w tym roku), trafi zapewne na bardziej dostojne miejsce w gazecie niż ten felieton. *Działa natomiast już „Monar" — sanatorium dla młodzieży zagrożonej narkomanią* i świadczy lecznicze usługi nie tylko dla województwa miejskiego łódzkiego.

Sanatorium „Monar" powstało w Łagiewnikach, względnie daleko od znanego sanatorium dla dzieci ze schorzeniami górnych dróg oddechowych mieszczącego się w tej samej miejscowości. Jest to (jak słyszę w ZOZ przy ul. Piotrkowskiej) druga placówka lecznicza tego typu (obok stołecznej), bardzo chorej młodzieży potrzebna i pomocna. Żeby jeszcze łódzka dzieciarnia zagrożona chorobami oczu otrzymała lokal na dziecięcą przychodnię oftalmiczną — radość byłaby prawie całkowita.

O taki lokal od kilku lat zabiega u łódzkich władz miejskich kierownictwo ZOZ Matki i Dziecka. Wprawdzie pani dyrektor łódzkiego Wydziału Handlu obiecała natychmiast zainteresować się sprawą — lekarzom nie pozostaje nic innego, jak ufać w jej dobre chęci i siły. Może teraz przy zjednoczonym działaniu społeczników z nowo powstałej Organizacji Obrony Praw Dziecka lokalowy problem (kierownictwu pediatrycznego ZOZ ma już upatrzone miejsce przy ul. Jaracza — do zagospodarowania) przestanie być orzechem nie do rozgryzienia.

Dobrze, że hasło „lato dla każdego dziecka" nie obrosło w trudności nie do przezwyciężenia. Na kolonie letnie będzie mogło wyjechać z Łodzi i pobliskich miast 65 tys. dzieci. Ponad 3 tys. miejsc półkolonijnych przygotowały TPD (łącznie z pionem oświaty). W razie potrzeby z półkolonii skorzysta dodatkowo jeszcze 700 dzieci. Odpłatność zależna jest od dotacji zakładów pracy. Najhojniej świadczą na ten cel duże przedsiębiorstwa, wśród których organizatorzy z Kuratorium wymieniają *„Unionitex"*, zgierskiego *„Borutę"*, *ZPB im. Marchlewskiego* i pabianicki *„Pamotex"*. Piękny ośrodek włókniarski *„Prząśniczka" w Arturówku przekazali też oświacie włókniarze na lipcowe kolonie zdrowotne dla dzieci.*

Z koloniami zdrowotnymi nie jest bowiem w tym roku za dobrze. Wyjedzie na nie 4,1 tys. dzieci, czyli o 1,5 tys. mniej niż w roku ubiegłym, potrzeby zaś sięgają 6 tys. i taką liczbę miejsc łódzkie władze oświaty i zdrowia starały się dzieciarni zapewnić. Pociechą jest decyzja RN m. Łodzi na temat przeznaczenia małym uczestnikom kolonii zdrowotnych wartościowych darów nadsyłanych z „Care" i od innych zagranicznych ofiarodawców.

Gdy skończą się wakacje — oby nie wróciły wszystkie następne doroczne troski i kłopoty. Np. z zakupem pomocy szkolnych, żywności, odzieży. W dyrekcji WPHW zapowiadają otwarcie specjalistycznego sklepu z konfekcją dziecięcą przy ul. Piotrkowskiej 10. Sklepów takich mogłoby powstać w Łodzi więcej, gdyby część dychawicznych placówek handlowych z artykułami przemysłowymi przeznaczyć dla dzieci wszystkich grup wieku (odzież, bielizna, obuwie, a także dary zagraniczne). Myśli o tym już MHWiU, podejmując podobno odpowiednie decyzje. Czas najwyższy żeby łódzki Wydział Handlu również zrobił co trzeba w Łodzi. Także rynek artykułów spożywczych, od zeszłego roku szturmowany przez profilaktykę pediatryczną, nie wyznaczył ani jednego sklepu wyłącznie dla dzieci.

Dorosła populacja może obejść się bez wielu rzeczy — dzieci i młodzież nie mają czasu na czekanie. Dlatego ich potrzeby liczyć się powinny przede wszystkim.

KRYSTYNA WYRZYKOWSKA

303-04 NTU odpowiada

KOMPLETNE NIEPOROZUMIENIE

G. W.: — *We wrześniu ub. roku wróciłam do pracy z trzyletniego urlopu bezpłatnego. Urlop wypoczynkowy należny mi za 1982 rok chciałam wykorzystać w czerwcu, ale mój pracodawca twierdzi, że mogę go otrzymać dopiero po przepracowaniu 12 miesięcy, a to z powodu tak długiej przerwy w zatrudnieniu.*

RED.: — Jest to kompletne nieporozumienie, gdyż pracownica wracająca z urlopu bezpłatnego (dziś wychowawczego) uprawnień do urlopu wypoczynkowego nabywa już w pierwszym dniu pracy. W dodatku w myśl postanowień uchwały Rady Ministrów z 17 lipca 1981 r. zam. w DU nr 19/81 należy jej się urlop już w roku powrotu. Mówi o tym par. 19 wyjaśniając, że urlop ten powinien być proporcjonalny do przepracowanych w roku powrotu miesięcy. Zatem w br. ma Pani nie tylko prawo do urlopu za 1982 rok, ale i do 4/12 urlopu zaległego z 1981 r. (h)

ORYGINALNE DOKUMENTY

L. B.: — *Mój zakład ulega likwidacji. Muszę więc szybko podjąć decyzję, co czynić dalej. Czy szukać innej pracy, czy ubiegać się o wcześniejszą emeryturę? Ale nie wiem, czy mogę ją otrzymać, mając dopiero 54 lata i 37 lat pracy zawodowej. Poza tym przez 4 lata chodziłem do technikum, do którego zostałem w 1945 r. skierowany przez mój ówczesny zakład pracy. Niestety, nie ma dowodów, że uczyłem się na podstawie skierowania. Mogę co najwyżej przedstawić dwóch świadków.*

RED.: — Mężczyzna mający 40-letni okres zatrudnienia może uzyskać emeryturę bez względu na wiek. Ustalając uprawnienia do niej, ZUS może uznać za równorzędne z okresem pracy i okres nauki odbywanej na podstawie skierowania zakładu pracy. Muszą być jednak na to oryginalne dowody, nie budzące wątpliwości. Jeżeli więc nie posiada Pan dowodów, należy zwrócić się do technikum i poprzedniego zakładu pracy, a na pewno coś się znajdzie. Sięgnięcie do zeznań świadków jest ostatecznością i trudno nam przewidzieć, czy ZUS uzna ich oświadczenia za dostatecznie wiarygodne. (h)

JEŚLI POWSTAŁO INWALIDZTWO W ZWIĄZKU Z DZIAŁANIAMI WOJENNYMI

J. S.: — *Jestem kombatantem. Od marca 1981 r. przebywam na rencie inwalidzkiej. Zaliczony zostałem do II grupy inwalidów z ogólnego stanu zdrowia. Wystąpiłem do ZUS w Tomaszowie Maz. o zamianę mojej renty na emeryturę, co jest dla mnie korzystniejsze. ZUS odmówił mi tej zamiany, a mam przecież 56 lat i 41 lat pracy.*

RED.: — Mimo tylu lat pracy, nie może Pan jednak skorzystać z dobrodziejstw rozporządzenia w sprawie wcześniejszych emerytur. W dniu 1 sierpnia 1981 r. nie był Pan już w zatrudnieniu, gdyż przebywał na rencie inwalidzkiej.

Z wcześniejszej emerytury kombatanckiej mógłby Pan skorzystać jedynie w tym przypadku, gdyby posiadał Pan, przed otrzymaniem II grupy inwalidzkiej z ogólnego stanu zdrowia, także trzecią grupę inwalidzką w związku z działaniami wojennymi.

Szkoda, że nie podał nam Pan argumentów, dla których ZUS w Tomaszowie Maz. odmówił Panu zamiany renty na emeryturę. Możemy tylko przypuszczać, że jest Pan kombatantem, lecz nie posiada inwalidztwa trzeciej grupy w związku z działaniami wojennymi. (g)

W nowych „Odgłosach”

„Szarooka blondynka pragnie poznać poważnego mężczyznę, niepijącego, intelektualistę, w wieku 56—60 lat”.

„Mężczyzna, 31 lat, wzrost 175 cm, o szerokich zainteresowaniach, złota rączka (w domu) pragnie poznać kobietę w wieku 25—30 lat, dobrą, inteligentną”.

Takie i inne ogłoszenia matrymonialne znaleźć można w popołudniówce „Rigas Balss”. O ogłoszeniach matrymonialnych w Związku Radzieckim

w najnowszym numerze tygodnika „ODGŁOSY”

● Piłsudski — legenda i rzeczywistość — artykuł polemiczny ● Wiersze dla dzieci ● Czy można żyć bez herbaty? ● Henryk Sroczyński o wyścigu zbrojeń, a Dariusz Dorożyński o wielkiej licytacji.

ŁÓDZKIE ZAKŁADY LAUREATAMI

Najlepsi eksporterzy do ZSRR

Już po raz piąty dokonano podsumowania ogólnopolskiego konkursu na najlepszego eksportera do Związku Radzieckiego w branży włókienniczo-odzieżowej. tym razem za rok 1981.

Przypomnijmy, że organizatorem konkursu jest łódzka Centrala Handlu Zagranicznego „Textilimpex“ przy współudziale ZŁ TPPR, a uczestnikami wszystkie zakłady tekstylne i odzieżowe z terenu kraju. Specjalnie powołane jury, któremu przewodniczył generalny dyrektor „Textilimpexu“ J. Wojtkowski przyznało I nagrodę Zakładom Przemysłu Odzieżowego „Vistula“ z Krakowa, II — Zakładom Przemysłu Dziewiarskiego „Lido“ w Łodzi, III — Zakładom Przemysłu Lniarskiego „Len“ z Kamiennej Góry. Wyróżnieniami uhonorowano: ZPO „Wólczankę“, ZPW „Welux“, ZPB „Narew“, Fabrykę Dywanów „Dywilan“ i ZWO „Verę“.

Wczoraj odbyło się uroczyste zakończenie konkursu i wręczenie nagród — kryształowych pucharów ufundowanych przez ZPHZ „Textilimpex“. Przybyli: sekretarz KŁ PZPR — J. Pietrzyk, przewodniczący ZŁ TPPR prezydent Łodzi — J. Niewiadomski, z-ca przedstawiciela handlowego ZSRR w Polsce — N. Pankow, dyrektor Domu Radzieckiej Nauki i Kultury w Warszawie — L. Łojko.

Dziękując zakładom uczestnikom konkursu za ich wkład w wysiłek produkcyjny w roku ubiegłym skierowany m. in. do ZSRR, dyrektor Wojtkowski stwierdził, że stosunków handlowych z Krajem Rad nie sposób nie doceniać. W aktualnej sytuacji gospodarczej, w okresie kryzysu surowcowego i restrykcji kredytowo-handlowych podjętych przez Zachód, kooperacja gospodarcza z ZSRR i handel z naszym największym partnerem ratuje naszą gospodarkę przed załamaniem. Szczególne znaczenie ma tu pomoc Związku Radzieckiego w ramach wykorzystania wolnych mocy produkcyjnych na zasadach tzw. przerobu usługowego.

(Z. Ch.)

SPORT • SPORT • SPORT

PO REMISIE Z BUŁGARIĄ

„Orliki” w półfinale ME!

Remisem z Bułgarią (0:0) zakończyli polscy juniorzy eliminacje II piłkarskich mistrzostw Europy, rozgrywanych na boiskach Finlandii. Bezbramkowy rezultat dał naszym młodym piłkarzom pierwsze miejsce w grupie eliminacyjnej „B”, a tym samym zapewnił udział w półfinałach imprezy.

Przeciwnikiem reprezentacji Polski w meczu o awans do finału ME będzie reprezentacja Szkocji, która w decydującym o pierwszeństwie w grupie „D” meczu zremisowała z Holandią 1:1. Szkoci lepszą różnicą bramek wyprzedzili Holendrów. Drugą parę półfinalistów tworzą reprezentacje ZSRR i CSRS. Drużyna radziecka bez straty punktu wygrała grupę „A”, eliminując z dalszych gier m. in. obrońców tytułu mistrzowskiego, młodych piłkarzy RFN. Zespół radziecki wygrał z RFN 1:0.

W meczu z Bułgarią Polacy grali w składzie: **Wandzik — Marchel, Waśniewski, Modrzejewski, Klemenz — Stroiński, Wenclewski (od 70 min. Nowak), Gruszecki, Wraga, Dobrowolski, Myśliński (od 65 min. Modracki).**

Zdaniem trenerów naszej reprezentacji, Mieczysława Broniszewskiego i Władysława Stachurskiego, na pochwałę zasłużyli wszyscy piłkarze, jednak jego bohaterem był bramkarz chorzowskiego Ruchu — **Wandzik.** Na 7 minut przed końcem meczu, za faul **Nowaka** na napastniku bułgarskim **Peszewie**, sędzia zarządził rzut karny. Lekko, ale precyzyjnie skierowaną piłkę w lewy róg bramki **Wandzika** przez bułgarskiego stopera Iliewa, polski bramkarz obronił, ratując drużynę od utraty gola. Po meczu koledzy serdecznie dziękowali **Wandzikowi** za obronę karnego, co było na wagę awansu do strefy medalowej. Przy zwycięstwie Bułgarów 1:0, oni bowiem wchodzili do półfinału. Mieliby o jedną więcej strzeloną bramkę przy jednakowej ich różnicy.

Przed tym wydarzeniem wszystko przebiegało po myśli naszych piłkarzy i ich trenerów. Gra toczyła się przeważnie w środkowej strefie boiska, w odległości „bezpiecznej” od polskiej bramki. Po nerwowym z obu stron początku, szybciej opanowali się Polacy, stwarzając w I połowie dwie korzystne pozycje strzeleckie. Nie zostały jednak wykorzystane przez **Wenclewskiego** i **Myślińskiego.** Początek II połowy należał również do naszej drużyny, która groźniej też atakowała. W okresie przewagi Polaków, **Wraga** i znów **Wenclewski** nie potrafili zmusić do kapitulacji bramkarza bułgarskiego.

Pozostałe wyniki: **GRUPA „A”:** ZSRR — RFN 1:0 i Austria — Irlandia 4:2. **GRUPA „B”:** Polska — Bułgaria 0:0 i Belgia — Hiszpania 3:1 **GRUPA „C”:** Portugalia — Finlandia 1:1 i Węgry — CSRS 0:2. **GRUPA „D”:** Szkocja — Holandia 1:1 i Albania — Turcja 1:1.

Na spalskim tartanie

Gdy wczoraj połączyliśmy się telefonicznie z Centralnym Ośrodkiem Szkolenia w Spale k/Tomaszowa, dyrektor ośrodka, Zb. Tomkowski, przeprowadzał właśnie z grupą specjalistów z zielonogórskiego „Polsportu” lustrację tartanowej nawierzchni. Sprawdzian wypadł pomyślnie. Spalski tartan dzielnie się trzyma i można na nim nadal solidnie trenować.

W minioną niedzielę w spalskim ośrodku nastąpiła kolejna „zmiana warty”. Gościnne progi Spały opuściła prawie 90-osobowa grupa lekkoatletów — w większości kadrowiczów oraz ich następców. Zakończyli zgrupowanie m.in. płotkarze, tyczkarze, dziesięcioboiści i młociarze. Pozostały jeszcze pod opieką swego trenera, T. Szczepańskiego, płotkarki z L. Langer i D. Perką na czele. Wyjechała natomiast ich koleżanka Z. Bielczyk, która zaproszona została na mityng do Paryża.

(wrb)

Kadra — FC Lens 3:0

Przebywająca we Francji piłkarska reprezentacja Polski, rozegrała wczoraj w późnych godzinach wieczornych kolejne kontrolne spotkanie przed finałami mistrzostw świata.

Polscy piłkarze spotkali się w Lens z miejscowym I-ligowym zespołem FC Lens i odnieśli zwycięstwo 3:0.

W SKRÓCIE

● Na wtorkowym 11 etapie kolarskiego wyścigu dookoła Włoch, liczącym 227 km, Czesława Langa nie było w czołowej dwudziestce na mecie, ale nadal zajmuje on 10 miejsce w łącznej klasyfikacji. Ustępuje on liderowi Moserowi o 3.12 min. Moser wyprzedza o 16 sek. Francuza B. Hinault.

● Na wtorkowym, drugim etapie kolarskiego wyścigu dookoła Anglii, polscy kolarze zanotowali pierwszy sukces, bowiem Szczepkowski zajął drugie miejsce za Czugedą (ZSRR), a przed Duńczykiem Oedegaardem. O kolejności miejsc tej trójki zadecydowała fotokomórka. Czołowa trójka uzyskała czas 4:30.23 godz., wyprzedzając peleton o 37 sek. W czołowej dziesiątce nie było innych polskich kolarzy. Drużynowo etap wygrała drużyna ZSRR 13:31.53, o 17 sekund przed Polską i o 20 sek. przed Norwegią. Po dwóch etapach liderem jest nadal Kasziriin (ZSRR), a Szczepkowski awansował na szóste miejsce

● Pierwszym przeciwnikiem Fibaka w tenisowych mistrzostwach Francji był Gehring z RFN. Polak zakwalifikował się do II rundy, wygrywając 6:2, 6:2, 6:2.

● W towarzyskim międzypaństwowym meczu piłkarskim, rozegranym na stadionie Wembley, Anglia pokonała Holandię 2:0. Bramki zdobyli: Woodcock i Mariner.

● Mecz między Stade Remis a reprezentacją Polski obserwował Henryk Maculewicz, były piłkarz Wisły Kraków i reprezentacji Polski. 17 kwietnia poddany on został drugiej operacji ścięgna Achillesa i jak oceniają lekarze, upłynąć musi około 4 miesięcy, zanim wróci do pełnej sprawności. Maculewicz jest od 10 miesięcy zawodnikiem drugoligowego FC Paris, a poprzednio grał przez dwa sezony w I-ligowym Lens. Kontuzji ścięgna Achillesa doznał w październiku ub. roku, a pierwsza operacja nie przyniosła spodziewanych efektów. Tym razem była udana i piłkarz znajduje się w okresie rekonwalescencji.

Z. Boniek o grze w Juventusie:

— Z Platinim znajdę wspólny język

ZBIGNIEW BONIEK udzielił wywiadu francuskiej agencji prasowej. Na początku rozmowy polski piłkarz, zapytany został o opinię na temat gry w nowym klubie — Juventusie Turyn, na temat współpracy z francuskim piłkarzem **MICHELEM PLATINIM,** który także będzie grał w drużynie mistrza Włoch.

— Nie widzę żadnych przeszkód, aby współpraca między mną i Michelem układała się dobrze — powiedział Z. Boniek. — Na pewno znajdziemy wspólny język, by dobrze się nam grało. Dołożę maksimum wysiłku, by tak było i mam nadzieję, że Michel podziela moje intencje. Różnimy się nieznacznie w sposobie gry. Michel operuje raczej z głębi boiska, jest dystrybutorem długich podań. Ja zaś lubuję się w ostrej grze, lubię dryblingi...

● **Czy oprócz Juventusu, składały panu propozycję inne kluby?**

— Tak. AS Roma i Barcelona, a Polski Związek Piłkarski poinformował mnie, że wyraził chęć pozyskania mnie także działacze klubu Paris St. Germain.

● **Na jakich warunkach podpisał pan kontrakt?**

— Na trzy lata, a jakie są jego warunki finansowe? Ta sprawa interesuje tylko dwie osoby — prezesa klubu i mnie.

● **Z Bońkiem, Platinim, Rossim, Tardellim — Juventus może wiele zdziałać, sięgać po najwyższe trofea?**

— Nie przeczę, ale na naszym kontynencie jest wiele wielkich drużyn, o nie mniejszych ambicjach. Juventus jest mistrzem Włoch i teraz trzeba zrobić wszystko, aby jak najdalej doszedł w rozgrywkach Pucharu Europy.

● **Wasze szanse w mistrzostwach?**

— Przede wszystkim chcemy przejść przez I rundę, choć rywale będą trudni. Oglądałem w telewizji mecze Peruwiańczyków i Włochów. Szczególne wrażenie uczynili na mnie piłkarze Peru, a ponadto myślę, że Włosi będą jedną z najlepszych drużyn w mistrzostwach.

● **Czy wytypuje pan pierwszą trójkę mistrzostw?**

— Brazylia, RFN i Hiszpania, która będzie miała za sobą własną publiczność.

R. Bettega nie zagra w Hiszpanii

Lekarze podjęli decyzję: **ROBERTO BETTEGA** nie będzie mógł grać w reprezentacji Włoch w mistrzostwach świata w Hiszpanii z powodu przewlekłej kontuzji kolana. Wiadomość ta została przekazana do ośrodka treningowego włoskich piłkarzy w Alassio. W tej sytuacji trener reprezentacji Włoch, **ENZO BEARZOT** powołał do 22-osobowej kadry środkowego napastnika Cagliari — Selvaggiego.

Włosi w najbliższy piątek mają rozegrać ostatni swój mecz kontrolny przed mistrzostwami świata — w Genewie ze Szwajcarią. Trener Bearzot ustalił już skład na to spotkanie: Zoff — Gentile, Cabrini, Marini, Collovati, Scirea, Causio, Tardelli, Rossi, Antognoni, Graziani. W zespole zabrakło kontuzjowanego Contiego, którego zastąpić ma Causio.

* * *

● W meczu o brytyjskie mistrzostwa w piłce nożnej, Szkocja pokonała Walię 1:0.

● Kadrowicze drużyny mistrza świata — Argentyny, rozegrali w Mar del Plata mecz kontrolny. Grała drużyna pierwsza z „rezerwami”. Mecz zakończył się wynikiem 2:2. Bramki dla pierwszej reprezentacji zdobyli Kempes i Maradona, dla „rezerw”: Trossero i Olartocoechea.

INFORMUJEMY

Międzyszkolny Ośrodek Sportowy z okazji Dnia Dziecka organizuje w dniach 31 maja i 1 czerwca turniej tenisa ziemnego dla uczniów szkół podstawowych i ponadpodstawowych. Zapisy przyjmowane są codziennie, (oprócz sobót i niedziel) w siedzibie ośrodka w Parku 3 Maja w godz. 16—18. Każdy może wziąć udział w tej imprezie, a na zwycięzców czekają atrakcyjne nagrody.

* * *

Międzyszkolny Ośrodek Sportowy w Parku 3 Maja w ramach akcji otwartych boisk udostępnia korty ziemne dla młodzieży nie zorganizowanej w każdy poniedziałek i piątek od godz. 17.30 do 20, we wtorki od godz. 14 do 16 oraz w soboty od godz. 12 do 14. Warunkiem bezpłatnego korzystania z kortów jest posiadanie własnego sprzętu sportowego.

* * *

RTS Widzew informuje, że udostępnia wszystkim chętnym korty ziemne do gry przy ul. Niciarnianej. Każdy kto chce pograć w tenisa, może to uczynić w godz. 9—20 (za opłatą): młodzież i studenci płacą po 30 zł za godzinę, pozostali 50 zł za godzinę. Na miejscu czynna jest wypożyczalnia sprzętu.

KOMUNIKAT TOTKA

LIGA POLSKA: 1 rozw. z 13 traf. — wygrana 899.328 zł, 29 rozw. z 12 traf. — wygrane po około 31.018 zł, 361 rozw. z 11 traf. — wygrane po około 2.491 zł, 2.981 rozw. z 10 traf. — wygrane po 301 zł.

Dziś w Radio i TV

ŚRODA — 26 MAJA

PROGRAM I

11.00 Wiadomości. 11.05 Koncert przed hejnałem. 13.20 Muzyczne wycinanki. 13.30 Piosenki kompozytorów polskich — J. Skrzek. 13.55 Studio Relaks. 14.00 Wiad. 14.05 Propozycje do Listy Przebojów. 14.50 Wiersze Antoniego Słonimskiego. 15.00 Wiad. 15.10 Studio Młodych 16.00 Wiad. 16.05 Muzyka i Aktualności. 16.40 Polskie pieśni i melodie. 17.00 Dziennik i komunikaty. 17.10 Dzień w Polsce — felieton. 17.15 Koncert dnia — Gwiazdy jazzu polskiego. 18.00 Wiad. 18.05 Czas refleksji. 18.30 Wycieczki muzyczne w przeszłość. 19.00 Dziennik. 19.30 Z naszej fonoteki. 20.00 Wiad. 20.05 Kalejdoskop dnia 20.30 Koncert Życzeń 21.00 Komunikaty. 21.05 Kronika sportowa. 21.15 Wielkie dzieła, wielcy wykonawcy. Utwory kameralne W. A. Mozarta. 22.00 Wiad. 22.10 Teatr PR: „Popołudnie pani Słowackiej” — słuch Krystyny Grzybowskiej. 22.50 Zespół „Bemibem” 23.00 Dziennik reporterów i wiad. sportowe. 23.40 Jazzowa dobranocka.

PROGRAM II

11.30 Wiadomości. 11.35 Komentarz zagraniczny. 11.40 Skrzypkowie z Podhala. 12.05 Od A do Z polskiej piosenki — kompozytor R. Danel. 12.30 Prądy i poglądy. 12.45 Kraje i wydarzenia. 13.00 Świat wokół nas (kl. I—II). 13.25 Informacja o programie. 13.30 Wiad. 13.35 Ze wsi i o wsi. 13.50 Więcej, lepiej, nowocześniej. 14.00 Album operowy. — Z twórczości W. A. Mozarta. 14.30 „Spiżowa brama” — fr. pow. T. Brezy. 14.50 Indywidualności muzyki jazzowej — Joe Pass. 15.30 Wiad. 15.40 Ludzie i ich pasje. 16.00 Rep. z XVIII Dni Muzyki Organowej w Krakowie. 16.20 Fantazja, Nauka, Praktyka. 17.00 „Tylko dwie godziny” — radiowy przegląd publicyst. 19.00 Kompozytor tygodnia — Manuel de Falla. 19.35 Program na dobranoc dla dzieci — „O synku Jasinku” — słuch. I. Kwintowej. 20.00 Najpiękniejsza jest muzyka polska — słynne wodewile. 20.45 Nauka języka hiszpańskiego. 21.00 Recital wieczoru — Andrzej Zaucha. 21.30 Echa dnia. 21.40 „Odpowiedzialność” — rep. B. Markowskiej. 22.00 Słuchacze o kulturze. 22.10 W kręgu wielkiej symfoniki — J. Brahms 22.52 „Kroniki” Bolesława Prusa. 23.02 Koncert liryczny — „Dzień Matki”. 23.42 Wiersze Tadeusza Sułkowskiego. 23.50 Wiad.

PROGRAM III

6.00—9.00 Zapraszamy do Trójki. 9.00 Serwis Trójki. 9.03 Zaczynamy we dwoje. 10.00 Kiermasz płyt. 10.30 „Artyści polskiej książki” — aud. J. Zadrowskiej. 11.00 Słynne standardy M. Legranda. 11.40 Prosto z kraju. 12.00 W tonacji Trójki. 13.00 M. Wańkowicz — „Ziele na kraterze”. 13.10 Powtórka z rozrywki 14.00 Mistrzowie batuty — Neville Marrine. 15.00 Serwis Trójki. 15.05 Podsłuchane u innych. 15.30 Herbatka przy samowarze. 16.00 Zapraszamy do Trójki. 19.00 Codziennie powieść w wyd. dźwiękowym — Teofil Gautier — „Kapitan Fracasse”. 19.30 Hiszpańskie wieczory muzyczne. 19.50 „Ośmiu gwardzistów w czarnych bermycach” — odc. pow. H. Sekuły. 20.00 Katalog nagrań: The Doors. 20.40 „Być obywatelem” — odc. M. Milewskiego. 21.00 Folk — muzyka włóczęgów i poetów. 21.30 Jadwiga Mrozowska-Teoplitz — „Słoneczne życie”. 21.45 Godzina jazzu. 22.45 „24 godziny w 10 minut”. 23.00 Zapraszamy do Trójki.

PROGRAM IV

9.00 Wiadomości. 9.05 Quod libet — czyli co kto lubi. 9.40 Miesięcznik Radiowy nr 2 — „Młody bohater w literaturze”. 10.00 G. Rossini: „Kopciuszek” — opera w 2 aktach. 10.30 Ulubione piosenki Janusza Kruka. 11.00 Miesięcznik Radiowy nr 2 — „Młody bohater w literaturze polskiej” 11.30 Muzyka różnych narodów. 12.00 Wiad. 12.05 „Od Bacha do Bartoka”. 13.00 Kwadrans literacki. 13.15 Trzy kwadranse swingu. 14.00 Z muzycznych nagrań bratnich radiofonii. 14.30 Estrada kameralistów. 15.00 Wiad. 15.05 Panorama literacka. 15.30 Popołudnie melomana 17.00 Wiad. 17.05 Muzyczny temat dnia (Ł). 17.10 Aktualności dnia (Ł). 17.30 „Takty i fakty” — magazyn publicystyczny Wojsława Rodackiego (Ł). 18.00 Płyta dnia — „Piąta głębokość” zespołu Boomtown Race. 18.30 Miesięcznik Radiowy nr 2. 19.00 Dziennik. 19.05 Płyta dnia — „Piąta głębokość”. 19.30 Wieczór w filharmonii. 21.00 Klub Stereo. 22.30 Fakty dnia. 22.40 Nocne divertimento. 23.30 Głosy, instrumenty, nastroje.

TELEWIZJA

PROGRAM I

6.00 RTSS — fizyka. 6.30 TTR — uprawa roślin. 9.00 Chemia, kl. 7. 11.00 Fizyka, kl. 7. 11.55 Fizyka, kl. 8. 14.30 RTSS — fizyka. 15.25 NURT — cywilizacja i kultura współczesna. 16.00 Teatr dla dzieci: „Baśnie mojego dzieciństwa”. 16.30 Dla przedszkolaków: „Tik-tak”. 17.00 Dziennik. 17.30 Losowanie Małego Lotka i Express Lotka. 17.45 Od melodii do melodii. 18.00 Ofensywa wyzwolen a — „Powroty z frontu”. 18.30 Impulsy. 18.50 Dobranoc. 19.05 Rolnicze rozmowy. 19.15 Chwila poezji — Matka. 19.30 Dziennik. 20.15 Polski film telewizyjny — „Przypadki Piotra S,”. 21.45 Rodowody — Marcin Kasprzak. 22.15 Dziennik. 22.35 Pieśni Rachmaninowa śpiewa Leonard Andrzej Mróz.

PROGRAM II

17.00 Jęz. angielski, l. 8. 17.30 Sagi rodzinne — rodzina Oremusów. 18.00 Magazyn sportowy 19.00 Wiadomości (Ł). 19.30 Dziennik. 20.15 Wieczór filmowy — „Iwan Pyriew” — filmowa sylwetka reżysera. 21.10 Kino miniatur. 21.45 Aktualności sprzed lat. 22.30 „Aktorka” — nowela filmowa. 22.40 Film na dobranoc.

„KUKUŁECZKA”

KUKUŁECZKA 6 z 36 PŁACI...

I LOSOWANIE — za 5 traf. — 1.055 zł. 4 — 54 zł, 3 — 10 zł.
II LOSOWANIE — za 5 traf. — 2.102 zł. 4+ — 351 zł, 4 — 101 zł, 3+ — 46 zł, 3 — 20 zł.

„NOWA KUKUŁECZKA” 6 z 38

I LOSOWANIE — za 5 — 2.071 zł 4 — 81 zł. 3+ — 30 zł.
II LOSOWANIE — za 6 — 152.013 zł, 5 — 4.349 zł, 4+ — 1202 zł, 4 — 202 zł. 3+ — 30 zł.

Końcówki banderoli w obydwu grach: 4 cyfr. 500 zł, 3 cyfr. — 100 zł 30 maja odbędzie się III BEZPŁATNE LOSOWANIE w „NOWEJ KUKUŁECZCE” i premii specjalnych Na wygrane przypada ponad 300 tys zł.

KOLEŻANCE

EWIE FLORCZAK

wyrazy serdecznego współczucia z powodu śmierci

MĘŻA — STEFANA

składają

PRACOWNICY I UCZNIOWIE ze SZKOŁY PODSTAWOWEJ nr 28 w ŁODZI

Wyrazy głębokiego współczucia Żonie, Synom i pozostałej Rodzinie z powodu zgonu

DR NAUK MED.

JÓZEFA WOŹNICKIEGO

składają:

WSPÓŁPRACOWNICY Z PRZYCHODNI REJONOWEJ NR 4

Dnia 23 maja 1982 r. zmarł nagle nasz nieodżałowany kolega

ZDZISŁAW PRZYBYLSKI

wieloletni nauczyciel i wychowawca młodzieży.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 26 maja 1982 r. o godz. 15.30 na cmentarzu przy ul. Szczecińskiej.

Dzieciom i pozostałej Rodzinie Zmarłego wyrazy serdecznego współczucia składają

DYREKCJA I KIEROWNICTWO WARSZTATÓW SZKOLNYCH, KOLEŻANKI I KOLEDZY ORAZ UCZNIOWIE ZESPOŁU SZKÓŁ SAMOCHODOWYCH W ŁODZI

Dnia 20 maja 1982 roku zmarł nagle

MIECZYSŁAW GRABOWSKI

LAT 76

Pogrzeb odbędzie się dnia 26 maja br. o godz. 13.30 na cmentarzu rzym.-kat. na Mani, o czym z żalem zawiadamiają

DZIECI

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 20 maja 1982 roku zmarła nagle

Ś. † P.

HALINA KRAKOWSKA

Pogrzeb odbył się w dniu 24 maja 1982 roku o godz. 16 na cmentarzu rzym.-kat. przy ulicy Ogrodowej.

SYN, SYNOWA, WNUKI I POZOSTAŁA RODZINA

W dniu 22 maja 1982 r. zmarł

Ś. † P.

STEFAN FLORCZAK

LAT 42

Pogrzeb odbędzie się dnia 26 maja br. o godz. 14 na cmentarzu przy ul. Szczecińskiej.

Pozostają w nieutulonym żalu

ŻONA Z CÓRKAMI I POZOSTAŁA RODZINA

W dniu 24 maja 1982 r. zmarł w wieku 83 lat nasz drogi Mąż, Tatuś i Dziadziuś

Ś. † P.

ALEKSY KUZAN

MISTRZ KOTLARSKI

Pogrzeb odbędzie się w dniu 27 maja 1982 roku o godz. 14 na cmentarzu rzymskokatolickim przy ul. Ogrodowej.

ŻONA, CÓRKA, ZIĘĆ, WNUCZKA Z MĘŻEM

W dniu 24 maja 1982 r. zmarła przeżywszy lat 64 nasza najukochańsza Mama i Babcia

Ś. † P.

MARIA SKIBA

Pogrzeb odbędzie się w dniu 26 maja 1982 roku o godz. 15.30 na cmentarzu przy ul. Szczecińskiej, o czym powiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

CÓRKA I SYN Z RODZINAMI

W dniu 24 maja 1982 r. w wieku lat 77 zmarł

Ś. † P.

STANISŁAW WOJTCZAK

Pogrzeb odbędzie się w dniu 27 maja 1982 roku o godz. 15 z kaplicy na Dołach. Msza św. żałobna odprawiona zostanie w kościele oo. Bernardynów przy ul. Spornej 73 w dniu 27 maja o godz. 7.30, o czym powiadamiają

CÓRKI Z RODZINĄ

ESPAÑA 82 — ZA 18 DNI

Maracana płakała...

Już tylko 18 dni do rozpoczęcia finałów „Espana-82”. Na wieść o tym, że Telewizja Polska transmitować będzie 52 spotkania z Hiszpanii (wszystkie mecze!) w zakładach pracy rozpoczął się specyficzny wyścig o uzyskanie... urlopów na czas finałów. Tak to piłka nożna rządzi naszym wypoczynkiem...

* * *

Niedawno komputer przewidział, że w finale spotkają się zespoły Brazylii i Hiszpanii. Wytypował on zwycięstwo Brazylii. Wielu fachowców uważa natomiast, że mistrzem świata zostaną gospodarze, którym w odniesieniu sukcesu będą pomagały nawet ściany.

„Espana-82” to 12 z kolei mistrzostwa świata. Okazuje się, że dotychczas „Złotą Nike” tylko 5-krotnie zdobywali gospodarze. W 1930 r. w pierwszym „Mundialu” triumfował Urugwaj, pokonując Argentynę 4:2 W 4 lata później gospodarzem były Włochy i pokonały Czechosłowację — po dogrywce 2:1. Potem aż 32 lata czekaliśmy na sukces drużyny organizującej finały MŚ. W 1966 r Anglia wygrała w finale (po dogrywce) z RFN 4:2 W 1974 r. w RFN (początek sukcesów polskiego piłkarstwa!) gospodarze wygrali z Holandią 2:1, zaś w cztery lata później sukces ten powtórzyła Argentyna, zwyciężając również Holandię 3:1 (po dogrywce).

Znany satyryk Eryk Lipiński przewiduje, że w meczu o pierwsze miejsce „Espana-82” spotkają się Polska i Hiszpania. Puchar rezerwuje dla gospodarzy.

* * *

W historii mistrzostw świata największy zawód sprawili swoim sympatykom „czarodzieje piłki” — zespół Brazylii. Czwarte z kolei finały „Mundialu” odbywały się w Rio de Janeiro. Nikt nie dopuszczał myśli, że poza Brazylią ktoś jeszcze może sięgnąć po główne trofeum. W tym celu zbudowano największy stadion na świecie — sławną Maracanę (na 200 tys. miejsc!). Powstała w niecałe 2 lata, a w dniu finału 16 lipca 1950 r. kroniki miały zanotować po raz pierwszy największy triumf brazylijskiego futbolu. Z początku wszystko szło zgodnie z planem. Łatwa wygrana z Meksykiem 4:0, później mecz ze Szwajcarią i zaledwie remis 2:2. Pierwsze ostrzeżenie dla Brazylijczyków! Wyrównującą bramkę zdobyli oni w ostatnich sekundach meczu po wyraźnym zagraniu piłki zza linii kończącej boisko. Wszyscy to widzieli, nie zauważył tylko... arbiter hiszpański. Dalej poszło jak z płatka — 7:1 ze Szwecją i 6:1 z Hiszpanią. Były to pierwsze mecze finałowe, w których grano systemem każdy z każdym. Największy konkurent do pierwszego miejsca — Urugwaj — walczył słabiutko: remis z Hiszpanią 2:2, wygrana ze Szwecją 3:2.

I wreszcie w dniu 15 lipca 1950 r. doszło do decydującego meczu Brazylii i Urugwaju. „Czarodziejom piłki” do pełnego szczęścia potrzebny był tylko remis. Wielkie święto miało uświetnić kilkanaście orkiestr oczekujących końcowego gwizdka sędziego na stadionie. W barach „Maracany” mrozilo się 20 tys. butelek szampana. Na parkingu przed stadionem stało kilkanaście samochodów najnowszych modeli — dar pisma „Cruzeiro”. No i wreszcie na końcowy sukces Brazylijczyków oczekiwało 200 tys. uwielbiających swych piłkarzy kibiców oraz miliony przed odbiornikami radiowymi.

Okazuje się, że nie należy się cieszyć za wcześnie. Pierwsza połowa 0:0, mimo znakomitej gry Zizinho, Ademira i Friaci. Urugwajczycy bronią się dzielnie. Wreszcie w 48 min. spotkania cała Brazylia szaleje. Wymieniona wyżej trójka kilkoma podaniami wyprowadza w pole defensywę Urugwajczyków i Friaci uzyskuje prowadzenie. Następuje seria wspaniałych ataków, ale bez efektu bramkowego. I wreszcie 71 minuta spotkania. Kapitan Urugwaju Varela odbiera piłkę Jairowi, podaje na skrzydło do Ghiggi, ten ogrywa obrońców Brazylii i wystawia piłkę znakomitemu Schiaffino. Na tablicy 1:1.

Nieszczęścia jeszcze nie ma, ale 10 minut później następuje dramat: skrzydłowy Ghiggi w narożniku pola karnego, bramkarz brazylijski Barbosa wychodzi w pole, czekając, że piłka spadnie właśnie w okolicach „jedenastki”. Tymczasem piłka zatacza łuk i... wpada w lewe okienko brazylijskiej bramki. Urugwaj prowadzi 2:1!

Do końca nic się już nie zmieniło, a po ostatnim gwizdku sędziego, 200 tys. kibiców pozostało na miejscach i płakało. Pozostały w zamrażalnikach szampany, w klatkach gołębie, przyozdobione w żółto-niebieskie wstążeczki, a na parkingu najnowsze modele samochodów. W ogólnym chaosie nie odegrano nawet urugwajskiego hymnu, a Jules Rimet — fundator „Złotej Nike”, wręczył puchar zwycięzcom w tunelu, prowadzącym do szatni...

* * *

Podczas MŚ w Brazylii w 1950 r., po raz pierwszy wystąpili ci, którzy przez 20 lat uważali się za najlepszych na świecie i którzy ignorowali imprezę, zorganizowaną przez Julesa Rimeta — Anglicy. Przyjechali tylko po to, by „rozprawić się z szaraczkami” i udowodnić, kto jest najlepszy. Przed wyjazdem do Brazylii „Daily Herald” w komentarzu napisał, że „tylko dwa narody nie potrafią grać w piłkę nożną — Eskimosi i Amerykanie”. Tymczasem Anglia przegrała z nie docenianym przeciwnikiem (USA) 0:1. Bramki angielskiej bronił wówczas sam Alf Ramsey, później przyszła również porażka 0:1 z Hiszpanią. Później ten sam „Daily Herald” dał na pierwszej stronie nekrolog na pół kolumny: „Zawiadamia się wszystkich, pogrążonych w żałobie kibiców, że dnia 29 czerwca 1950 r. umarł futbol angielski...”.

Bywa i tak...

(asz.)

•FAKTY•WYDARZENIA•FAKTY•

Obchody „Dni Morza" w woj. łódzkim

W ostatniej dekadzie czerwca obchodzone będą uroczyście „Dni Morza", mające w naszym kraju bogatą, już 50-letnią tradycję. Wczoraj w KŁ PZPR odbyła się narada, na której omawiano przedsięwzięcia, jakie z tej okazji podjęte zostaną w woj. łódzkim. Przyjęto wstępny program obchodów „Dni Morza", kierując się zasadą, że zaplanowane uroczystości i imprezy nie mogą być kosztowne. Program zawiera m. in. konkursy tematyczne, sesje marynistyczne, wystawy, akademie, spotkania z ludźmi morza, kiermasze książek, specjalne seanse filmowe, festyny, wycieczki, pokazy i zawody modeli pływających, regaty żeglarskie.

W najbliższych dniach odbędzie się cykl spotkań z okazji „Dni Morza". Na pierwsze spotkanie (27 bm.) zaprasza się wszystkich przedstawicieli środowisk twórczych naszego miasta, którzy czują się — profesjonalnie lub emocjonalnie — związani z morzem. 28 maja odbędzie się spotkanie matek chrzestnych statków, byłych marynarzy i pasażerów, posiadających dyplomy przekroczenia równika, weteranów morza członków harcerskich drużyn wodniackich itp. 3 czerwca odbędzie się konkurs dla małych hobbystów (od 7 do 14 lat) — posiadaczy zbiorów o tematyce morskiej. Wszystkie spotkania odbędą się w Domu Technika przy pl. Komuny Paryskiej (początek każdego o godz. 17).

(jm)

Dla kogo wakacje?

Wczoraj w Urzędzie Miasta odbyło się kolejne posiedzenie Komisji Oświaty i Wychowania RN m. Łodzi. Tym razem dominowały trzy grupy tematów: stan placówek oświatowo-wychowawczych na terenie woj. łódzkiego i akcja letnia 82.

W pierwszym punkcie radni przedstawili wyniki lustracji placówek — szkół, internatów, przedszkoli, domów dziecka i zakładów wychowawczych na terenie województwa. Główne z ujawnionych podczas przeglądu problemów, to zły stan techniczny wielu obiektów, braki w wyposażeniu placówek (także w pomoce naukowe), braki kadrowe (zwłaszcza jeśli idzie o tzw. personel administracyjny i gospodarczy), niedostatek funduszy na utrzymanie placówek (pomimo ich dofinansowania), kłopoty z zakupem wyposażenia i materiałów, zwłaszcza pomocy naukowych i środków czystości, wreszcie brak dostatecznej opieki lekarskiej w placówkach (w ponad 30). Wszystkie te problemy wymagają natychmiastowego, przynajmniej częściowego załatwienia w okresie najbliższej przerwy wakacyjnej, jako że nowy rok szkolny już niedaleko.

Tegoroczna akcja letnia obejmie większą liczbę dzieci niż w ubiegłym roku. Zakłady pracy organizują kolonie i obozy dla 42 tys. dzieci, oświata — dla 10 tys., ZHP — 10 tys., OHP — 2,3 tys., ZSMP, SKS i inne organizacje — 1,2 tys. Łącznie — ok. 65 tys. (w r. ub. — 51 tys.).

Nie zabraknie miejsc na koloniach i obozach dla dzieci specjalnej troski, upośledzonych, niepełnosprawnych. Natomiast dla dzieci pozostających w miejscu zamieszkania organizuje się półkolonie na 4,5 tys. miejsc oraz inne formy zajęć wakacyjnych.

Pocieszające jest z pewnością, że pomimo kryzysu, kłopotów gospodarczych, udało się jednak obecnie zorganizować wakacje dla większej liczby dzieci i młodzieży niż w roku ubiegłym. FAKTEM JEST JEDNAK, ŻE NADAL PROBLEM WAKACJI DLA KAŻDEGO DZIECKA ZOSTAŁ ROZWIĄZANY TYLKO POŁOWICZNIE. JAK NAS POINFORMOWAŁ GUS, W WOJ. MIEJSKIM ŁÓDZKIM JEST 140 TYS. DZIECI I MŁODZIEŻY W WIEKU „KOLONIJNYM", A WIĘC 7—17 LAT. TEGOROCZNA AKCJA LETNIA OBEJMIE NIESPEŁNA POŁOWĘ TEJ GROMADY. A CO Z RESZTĄ?! PYTANIE TO WYMAGA PILNEJ I SENSOWNEJ ODPOWIEDZI!

(n)

Łódzkie tramwaje będą jeździć jeszcze wolniej

Ulica Aleksandrowska jest najczęściej notowana w kronikach wypadków, gdyż właśnie tu zdarzają się liczne wypadki tramwajowe i samochodowe. Ostatnio (jak już informowaliśmy) 29 kwietnia przy zbiegu ulic Aleksandrowskiej i Rydzowej tramwaj linii „5" uderzył w stojący na przystanku przy ul. Rydzowej tramwaj linii „44". Rezultat: 34 osoby zostały ranne, 17 z nich znalazło się w szpitalu.

Był to najpoważniejszy wypadek tramwajowy na ul. Aleksandrowskiej. Powołano specjalną komisję, która miała zadanie szczegółowego zbadania jego przyczyn.

Wczoraj podczas cotygodniowego spotkania kadry kierowniczej z prezydentem Łodzi — Józefem Niewiadomskim dyrektor łódzkiego MPK, Andrzej Koman, przedstawił pierwsze wyniki badań przeprowadzonych przez tę komisję. Potwierdziła ona wersję motorniczej tramwaju linii „5", że już na około 200 metrów przed zatrzymaniem się tramwaju nie działały hamulce. Jednocześnie komisja stwierdziła, że nie tylko niesprawne hamulce (m. in. szynowe) były przyczyną zderzenia. Gdyby tramwaj linii „5" jechał wolniej, z pewnością skutki zderzenia byłyby mniejsze. Dlatego też postanowiono, że szybkość łódzkich tramwajów zostanie ograniczona do 50 km na godz. (nowoczesne wozy rozwijają szybkość 70—75 km na godz.) oraz opracuje się we własnym zakresie urządzenia sygnalizacyjne w tramwajach, które by motorniczemu sygnalizowały niesprawność hamulców szynowych. Takich urządzeń wizualnych do tej pory w tramwajach nie ma, są one tylko w autobusach. Przekaże się także producentowi wozów tramwajowych w Chorzowie uwagi i postulaty co do konstrukcji wagonów silnikowych, do czego jest sporo zastrzeżeń.

(j.kr.)

Rzemieślnicy na Dzień Dziecka

Oprócz różnych imprez i atrakcji, w dniu swojego święta najmłodsi oczekiwać będą przede wszystkim prezentów. Wiadomo, że niełatwo kupić ostatnio dziecku ładną, a zarazem pouczającą zabawkę. Przed 1 czerwca wiele zabawek sprowadziły placówki Rzemieślniczego Domu Towarowego. W sklepach RDT można będzie kupić podarki dla najmłodszych w cenie od 20 do 1200 zł. Są do nabycia różnego rodzaju maskotki, breloczki i samochodziki, są również zestawy klocków, gry i tak potrzebne do rozwijania dziecięcej wyobraźni układanki. Najbardziej skomplikowaną zabawką jest „mały konstruktor", który pozwala ustawić z drobnych elementów kilka wersji budowli.

RDT tradycyjnie przygotował z okazji Dnia Dziecka dla organizatorów imprez w instytucjach i zakładach pracy odpłatne talony różnej wartości, które później w formie prezentu będą mogły otrzymać dzieci pracowników. Talony te można będzie zrealizować w 10 placówkach RDT do końca lipca.

Dużą renomą cieszy się odzież dziecięca produkowana w Spółdzielni Rzemieślniczej „Włókno". Wyroby z tej spółdzielni można kupować w firmowych sklepach „Jacek i Agatka", a także w innych placówkach handlowych. 1 czerwca o godz. 16 spółdzielnia „Włókno" organizuje w Pałacu Młodzieży pokaz mody dla najmłodszych. Będą tam prezentowane najnowsze modele odzieży dziecięcej zaprojektowane we wzorcowni „Włókna".

Dorocznym obyczajem Izba Rzemieślnicza w Łodzi ufunduje szereg upominków swoim podopiecznym — dzieciom z „Reymontówki". Upominki wręczone zostaną w dniu święta dziecka.

(sk)

Kto pierwszy, ten... gorszy

Jak nas poinformowano w WRD KW MO, w okresie od 17 do 23 maja na terenie województwa miejskiego łódzkiego wydarzyło się 26 wypadków drogowych i 43 kolizje, w wyniku których jedna osoba poniosła śmierć, a 35 odniosło rany. W czasie wykonywania czynności służbowych funkcjonariusze MO ujawnili 11 nietrzeźwych kierowców.

Ponad 60 proc. wypadków spowodowali kierowcy, którzy nie przestrzegali zasady pierwszeństwa przejazdu. I tak 21 bm. w Pabianicach na skrzyżowaniu ul. Partyzanckiej i Północnej kierowca „Fiata 125" nie ustąpił pierwszeństwa i spowodował zderzenie z motocyklem „Jawa". Motocyklista doznał otwartego złamania podudzia. Straty ok. 18 tys. zł.

22 bm. na skrzyżowaniu ul. Aleksandrowskiej i Szczecińskiej podobny błąd popełnił kierowca „Fiata 126" i prowadzony przez niego pojazd zderzył się z motocyklem „Jawa". 2 osoby doznały obrażeń, straty ok. 20 tys. zł.

23 bm. na skrzyżowaniu Północnej i Wierzbowej kierowca „Fiata 126" również nie ustąpił pierwszeństwa i spowodował zderzenie z samochodem „Fiat 125". Kierowca dużego „Fiata" poniósł śmierć na miejscu, straty materialne ok. 100 tys. zł.

Zasada poszanowania pierwszeństwa przejazdu jest jedną z podstawowych zasad prawa drogowego. Jest ona też najczęściej chyba łamanym przepisem, czego skutki bywają tragiczne. Przytaczamy tu wypadki z trzech tylko dni, każdego jednak dnia jest ich sporo, chociaż nie zawsze kończą się one zderzeniem. Po prostu czasami udaje się kierowcom wyjść z tej opresji. Na to jednak nie można liczyć.

(s)

„Poprad" zaprasza

Przedsiębiorstwo Turystyczne „Poprad" w Nowym Sączu organizuje dla łodzian giełdę wczasów krajowych. Odbędzie się ona dziś w godz. 11—18 w biurze Spółdzielni „Turysta" przy ul. Piotrkowskiej 5. Najwięcej jest miejsc w pokojach gościnnych o wysokim standardzie — na ziemi sądeckiej, nad Dunajcem, Popradem i Jeziorem Rożnowskim (m. in. Żegiestów, Rytro, Grodek, Rożnów, Łącko, Łomnica). Można zamówić także wczasy w hotelu górskim w Piwnicznej, w pensjonacie „Perełka" w Szymbarku oraz w zakładowych ośrodkach wczasowych w Piwnicznej i Muszynie. „Poprad" oferuje też kolonie letnie i obozy dla dzieci i młodzieży szkolnej oraz obozy sportowe na campingu w Starym Sączu nad Popradem. W sprzedaży znajdzie się również pewna ilość wczasów za kierownicą i w siodle oraz miejsc wypoczynkowych nad morzem i na Mazurach.

(k)

Urlop z „Gromadą"

Jutro o godz. 16 w lokalu Oddziału Okręgowego Spółdzielni Turystycznej „Gromada" przy ul. Piotrkowskiej 27 rozpocznie się — druga po warszawskiej — trzydniowa giełda wczasów „Lato-82", w której wezmą udział 22 placówki spółdzielni organizujące wypoczynek dla dorosłych i dzieci we wsiach i znanych miejscowościach uzdrowiskowo-turystycznych całego kraju. W czwartek i piątek giełda czynna będzie w godz. 10—17, a w sobotę od godz. 10 do 14.

Klienci „Gromady" będą mieli możliwość wyboru spośród około 5 tys. skierowań na wczasy w ponad 50 atrakcyjnych miejscowościach wypoczynkowych takich jak Krynica, Polanica Zdrój, Niechorze Władysławowo, Chłapowo, Kołobrzeg, Sianożety, Grzybowo, Człuchów, Ośno, Lubuskie, a z bliższych — Teofilów koło Spały, Suchedniów i Wąchock. „Gromada" oferuje przede wszystkim wczasy 14-dniowe dla rodzin z dziećmi chociaż dysponuje również ośrodkami w których można będzie wypoczywać przez dowolny okres jednak nie krócej niż 7 dni. Średni koszt pobytu na wczasach 14-dniowych wynosi od 5 do 8 tys zł.

Spółdzielnia oferuje różnorodny standard wypoczynku. W zależności od życzenia klienci mogą spędzić urlop w kwaterach prywatnych pensjonatach zajazdach, zakładowych ośrodkach wczasowych oraz w ośrodkach wypoczynkowych „Gromady". Żywienie odbywać się będzie w stołówkach własnych, agencyjnych, prywatnych, w restauracjach i domach wczasowych. Koszt jednodniowego wyżywienia nie przekracza 300 zł. Wczasowicze korzystający z 14-dniowych turnusów zobowiązani są oddać kartki opiewające na 1 kg mięsa i paczkę masła pozostali — zależnie od okresu wypoczynku.

Spółdzielnia dysponuje jeszcze pewną liczbą skierowań na wczasy zagraniczne. Najwięcej miejsc czeka na pragnących spędzić urlop w Czechosłowacji. „Gromada" oferuje 14- i 21-dniowe wczasy w Karlowych Warach, Trenczyńskich Cieplicach i Franciszkowych Łaźniach (od 18 lipca). Można też będzie wykupić wczasy w Rumunii (podczas samolotem) oraz na Węgrzech — w kwaterach prywatnych nad Balatonem.

(jm)

„Mój list z widowni"

Towarzystwo Kultury Teatralnej informuje, że w sobotę, 29 maja, o godz. 11 na Małej Scenie Teatru Nowego (ul. Zachodnia 93) odbędzie się uroczyste podsumowanie konkursu pt. „Mój list z widowni" - adresowanego do uczniów szkół podstawowych.

Fala fali nierówna

„Nasze kąpielisko jest chyba najtańsze w kraju" — pochwalił mi się ostatnio, jeden z pracowników łódzkiej „Fali" Rzeczywiście. Teren rozległy: trzy baseny, specjalny akwen do nauki pływania, wodne przedszkole z brodzikami i „mokrą" karuzelą, boiska sportowe, korty tenisowe, kilka punktów małej gastronomii oraz złośliwa nieco główna atrakcja — basen ze sztuczną falą w budowie. I wszystko to jest dostępne od rana do zmroku dla dorosłych za 20 zł, dla młodzieży szkolnej, studentów, rencistów i żołnierzy za 10 zł, a dla maluchów od 3—7 lat tylko za 6 zł. Można więc na „Fali" stosunkowo tanio zażyć lata w mieście

A inne baseny? Przygotowano je do sezonu na czas. To duży plus, gdyż w ubiegłym roku np. właśnie w lecie... remontowano obiekt WOSiR w Parku Promienistych. Ale ceny biletów? Wstęp na basen „Anilany": 40 zł dorośli, 20 zł posiadacze ulg i 10 zł przedszkolne maluchy. A do dyspozycji: 50-metrowy basen, brodzik i prysznic. Te same ceny w Ośrodku Promienistych, chociaż standard nieco wyższy — glazura w basenie, zjeżdżalnia w brodziku, a wokół boiska sportowe i kręgielnia. Można tam też kupić karnecik dziesięciokrotny w cenie (odpowiednio) 300, 150 i 75 zł.

Przy ul. Brukowej 22 mieści się basen „Budowlanych". Obiekt dość skromny, ale bilecik: 30, 20 i 10 zł. Ceny ustalone decyzją zarządu klubu. Do 31 maja basen łódzkiego Ośrodka Sportu przy ul. Bocznej (popularna „Olimpia") będzie przykryty balonową powłoką, a odbywają się tam głównie studenckie zajęcia wf. Jest jednak kilka wolnych godzin dla ludzi z miasta. Wstęp: 40 i 20 zł (ulgowo) za godzinę pływania. Od połowy czerwca — potrzebne są dwa tygodnie na zdjęcie balonu i konserwację — basen „Olimpii" będzie już służył wszystkim chętnym. Po jakich cenach — jeszcze nie wiadomo, choć przydałaby się bonifikata ze względu na śródmiejskie spaliny.

Telefonowała ostatnio do redakcji czytelniczka mieszkająca na Teofilowie, którą oburza i smuci nagły wzrost basenowych taryf. Na „Fali" taniej, ale zbyt daleko, by częściej wybrać się tam z dwojgiem dzieci. Na basen „Budowlanych" parę kroków, ale za to prawie dwukrotnie drożej, do tego przy znacznie mniejszych atrakcjach.

Okazuje się, że wszystkie obiekty z basenami są dotowane przez władze miasta, które widać troszczą się, by pozostający w upalne dni wśród rozgrzanego asfaltu i betonu mieli choć trochę radości. Mimo tego — w wirze kalkulacji, wyliczeń i tak ostatnio popularnego „wychodzenia na swoje" — jedni potrafili pozostać przy starych cenach, inni zaś ulegli fetyszowi podwyżki i jeszcze narzekają, że to za mało.

Umówmy się więc, że rekreacja i zapewnianie godziwego wypoczynku nie powinny być w naszym państwie źródłem jakichkolwiek dochodów. To jest prawo zmęczonych ludzi, liczących ostatnio każdą złotówkę. Ważne to będzie właśnie w tym roku, kiedy nie wszystkim starczy na kosztowne wczasy, a wakacje w mieście spędzi też sporo dzieci. Dzieci, które tu mieszkają, a nie przyjeżdżają, aby na miesiąc oderwać się od rodzinnych wiosek dla poznania „atrakcji" wspaniałego grodu nad Łódką. I te dzieci chcą chodzić na basen!

P. SKIBICKI

W trybie doraźnym

30-letni Marian Ratuszny (Łódź Miedziana 18) 7 stycznia został zwolniony warunkowo z zakładu karnego, po odbyciu 8 lat i 6 miesięcy z 12-letniego wyroku. Zaczął pracować, ale w marcu porzucił pracę i skontaktował się z 28-letnim Ryszardem Stawińskim (Pograniczna 21, bez zawodu. Cel kontaktu — włamania i kradzieże. W ciągu trzech tygodni — od 17 marca do 11 kwietnia — dokonali wspólnie trzech włamań do obiektów handlowych z których ukradli artykuły spożywcze wartości kilkudziesięciu tysięcy zł (głównie papierosy, czekoladę cukier, słodycze, wino). Ponadto Ratuszny włamał się do restauracji „Przekąska", skąd zabrał artykuły żywnościowe wartości przeszło 26 tys. zł. Skradzione artykuły przestępcy sprzedawali w dużej części przygodnym nabywcom

Wczoraj przed Sądem Wojewódzkim w Łodzi zakończyła się rozprawa tocząca się przeciwko włamywaczom w trybie doraźnym. Ratuszny skazany został na 7 lat pozbawienia wolności i 30 tys. zł grzywny oraz 5 lat utraty praw publicznych, a Stawiński na 6 lat 20 tys. zł. grzywny i 5 lat pozbawienia praw. Wobec obydwu sąd orzekł 3-letni nadzór ochronny z racji recydywy. (zt)

CO GDZIE KIEDY

WAŻNE TELEFONY

Informacja PKO	731-82
Informacja o usługach	398-10
Informacja turystyczna	472-01
Informacja PKS:	
Dworzec Centralny	265-96
Dworzec Północny	747-20
Informacja telefoniczna	93
Informacja Służby Zdrowia	615-19
Komenda Wojewódzka MO	677-22, 292-22
Pogotowie ciepłownicze	253-11
Pogotowie drogowe: „Polmozbyt"	409-32
Pogotowie energetyczne:	
Rejon Łódź Północ	334-31, 609-32
Rejon Łódź Południe	334-28
Rejon Pabianice	15-37-10
Rejon Zgierz	16-34-42
Rejon oświetlenia ulic	881-15
Pogotowie gazowe	395-35
Pogotowie MO	97
Pogotowie Ratunkowe	99
Pomoc drogowa PZMot.	52-81-10, 706-27
Straż Pożarna	98, 661-11

TELEFON ZAUFANIA 337-37 czynny w godz. 15—7 rano. W dni wolne od pracy całą dobę. Dla kobiet z ciążą problemową i sprawy rodzinne 740-33 — czynny w godz. 12—22, tylko w dni powszednie.

TEATRY

WIELKI — nieczynny — ab. prac. ważne na dzień 10. VI. 82 godz. 18 bez przestemplowania

NOWY — godz. 11 „Za siedmioma górami", 19.00 „Wesołego powszedniego dnia"

MAŁA SALA — godz. 19 „Drewniana miska"

JARACZA — godz. 18.30 „Trans-Atlantyk"

POWSZECHNY — godz. 18.30 „Wesele"

MUZYCZNY — godz. 11 „Kopciuszek"

ARLEKIN — godz. 17.30 „Marcinek zuch"

TUWIMA — godz. 18 „Goście hotelu du Parc"

TEATR „77" — godz. 19 „Iwona księżniczka Burgunda"

ŁÓDZKI KLUB JAZZOWY — godz. 18 projekcja filmowa z magnetowidu

MUZEA

HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO (ul. Gdańska 13) — godz. 11—17

ODDZIAŁ RADOGOSZCZ (Zgierska 147) godz. 9—16

ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (Pl. Wolności 14) godz. 10—17

BIOLOGII EWOLUCYJNEJ UŁ (park Sienkiewicza) godz. 10—18

WŁÓKIENNICTWA (Piotrkowska 282) godz. 9—17

HISTORII MIASTA ŁODZI (Ogrodowa 15) — godz. 9—16

SZTUKI (Więckowskiego 36) — godz. 11—19

POLSKIEJ WOJSKOWEJ SŁUŻBY ZDROWIA (Żeligowskiego 7) — godz. 10—15

MIASTA ZGIERZA (Zgierz, Dąbrowskiego 21) godz. 11—18

* * *

LUNAPARK (Konstantynowska 3/5) — czynny codziennie w godz. od 13 do 20, dla grup zorganizowanych od godz. 10. W soboty, niedziele i święta w godz. od 10 do 20. W poniedziałki — nieczynny

OGRÓD BOTANICZNY — czynny codziennie od godz. 9 do zmroku

ZOO — codziennie od godz. 9 do 20 (kasa do godz. 19)

PALMIARNIA — codziennie (oprócz poniedziałków) od godz. 11 do 16

KĄPIELISKO „FALA" — czynne od godz. 10 do 19 (kasa do godz. 18)

KINA

BAŁTYK — „Znachor" cz. I i II pol. od lat 12 godz. 10, 13, 16, 19

IWANOWO — „Znachor" cz. I i II pol. od lat 12 godz. 10, 13, 16, 19

POLONIA — „Zapach psiej sierści" — pol. od lat 15, godz. 10, 12.15, 15, 17.45, 20

PRZEDWIOŚNIE — „Ucieczka na Atenę" ang. od lat 15 godz. 10, 12.15, 15, 17.15, 19.30

WŁÓKNIARZ — „Violette i François" fr. od lat 18 godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20

WOLNOŚĆ — „Vabank" pol. od lat 15, godz. 10, 12.15, 15, 17.15, 19.30

WISŁA — „Czarne i białe w kolorze" — fr. od lat 15, godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20

ZACHĘTA — „Trzy dni Kondora" wł.-USA od lat 18 godz. godz. 10, 12.15, 17.15, 19.30; „Czarcie legowisko" radz. od lat 12, godz. 15

STUDIO — „New York, New York" USA od lat 15 godz. 16, 19

STYLOWY — Filmy Janusza Kidawy — „Pejzaż horyzontalny" pol. od lat 12 godz. 15.15; „Sylwetka aktorki" — Jany Fonda „Przybywa jeździec" USA od lat 15 godz. 17.15, 19.30

DKM — „Kruche więzy" (czes.) od lat 15 godz. 16, 18, 20

OKA — „Lawina" USA od lat 15 godz. 8.30, 11, 13.30

GDYNIA — Kino non-stop godz. 10—22; „Szantaż" ang. od lat 18

HALKA — „Obcy — 8 pasażer Nostromo" — ang. od lat 15, godz. 15, 17, 19

MŁODA GWARDIA — „Postrzyżyny" czes. od lat 15 godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20

MUZA — „Młody Frankenstein" USA od lat 15 godz. 16, 18

1 MAJA — „Mistrz kierownicy ucieka" USA od lat 15 godz. 15.30, 17.30, 19.30

POKÓJ — „Czy zabiła" fr. od lat 15 godz. 15.30, 17.30, 19.30

ROMA — „Powrót Mechagodzilli" jap. od lat 12, godz. 10, 12.15, 15; „Tyranowska carycа" — węg. od lat 15 godz. 17.15, 19.30

STOKI — „Miłość 16-latków" — NRD od lat 15, godz. 16, 18

ŚWIT — „Krzyżacy" pol. b.o. godz. 14; „Rewolwer Python 357" fr. od lat 15 godz. 17, 19.15

TATRY — nieczynne

ENERGETYK — nieczynne.

PIONIER — nieczynne

REKORD — „Jeździec bez głowy" radz. b.o. godz. 15.30, 17.30; „Koronczarka" szwajc.-fr. od lat 15 godz. 19.30

SOJUSZ — nieczynne

POLESIE — „Motodrama" pol. b.o. godz. 17; „Nickelodeon" — ang.-USA od lat 15 godz. 19

APTEKI

Mickiewicza 20, Piotrkowska 67, Olimpijska 7a, Niciarniana 15, Dąbrowskiego 89, Lutomierska 146

* * *

Pabianice — Armii Czerwonej 7, Konstantynów — Sadowa 10, Ozorków — pl. Armii Czerwonej 17, Głowno — Łęczycka 38, Aleksandrów — Kościuszki 10.

DYŻURY SZPITALI

Chirurgia ogólna: Bałuty — Szpital im. W. Biegańskiego — codziennie dla Przychodni Rejonowych nr nr: 4, 6, 8, 9, 10. Szpital Kliniczny im. N. Barlickiego — codziennie dla Przychodni Rejonowej nr 7, Szpital im. M. Skłodowskiej-Curie — codziennie dla Przychodni Rejonowych nr nr: 1, 2, 3, 5 w Zgierzu, ul. Parzęczewska 35, Szpital im. J. Narlewskiego — codziennie, Zgierz, ul. Dubois 17 oraz miasto i gmina Zgierz, miasto i gmina Ozorków, miasto i gmina Aleksandrów, gmina Parzęczew, Górna — Szpital im. Jonschera, Milionowa 14); Polesie — Szpital im. Pirogowa (Wólczańska 195); Śródmieście — Szpital im. Pasteura (Wigury 19); Widzew — Szpital im. Pasteura (Wigury 19).

* * *

Chirurgia urazowa — Szpital im. Biernackiego (Pabianice)

Neurochirurgia — Szpital im. Kopernika (Pabianicka 62)

Laryngologia — Szpital im. Pirogowa (Wólczańska 195)

Okulistyka — Szpital im. Jonschera (Milionowa 14)

Chirurgia i laryngologia dziecięca — Szpital im. Korczaka (Armii Czerwonej 15)

Chirurgia szczękowo-twarzowa Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22) — dla m. Łodzi oraz Skłodowskiej-Curie (Zgierz, Parzęczewska 35) — dla województwa miejskiego łódzkiego

Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8)

Wenerologia — Przychodnia Dermatologiczna (Zakątna 44)

AMBULATORIUM DORAŹNEJ POMOCY

ul. Sienkiewicza 137, tel. 637-00, wewn. 31

— Gabinet Chirurgiczny czynny całą dobę

— Gabinet Internistyczny czynny w godz. 15—7, w dni wolne od pracy — całą dobę

ul. Armii Czerwonej 15, tel. 457-50, do 54, wewn. 70

— Gabinet Chirurgii Dziecięcej czynny całą dobę

— Gabinet Pediatryczny czynny w godz. 15—7, w dni wolne od pracy — całą dobę

ul. Kopcińskiego 22, tel. 864-83

— Gabinet Stomatologiczny (ul. Kopcińskiego 22) — czynny w godz. 19—7, w dni wolne od pracy — cała dobę

Wtorek na „Górniaku"

Wielkie poruszenie wywołała decyzja o zamknięciu Hali Południowej. Od poniedziałku obiekt ten miał przestać funkcjonować. Powody przedstawialiśmy wielokrotnie: fatalny stan konstrukcji budynku, awarie instalacji elektrycznych i wodociągowych. Trudno jednak jak się okazuje, zamknąć z dnia na dzień halę targową o takich tradycjach. Żywo zaprotestowali stali klienci, personel targowiska oraz sprzedawcy, a zwłaszcza kwiaciarki. Powołano nawet delegację, która wybierała się z petycją do władz miasta.

Wczoraj odwiedziliśmy łódzki „Górniak" i okazało się, że hala nadal jest czynna. Naprawiono zepsutą instalację elektryczną i tak dawniej zastaliśmy tam kramy z pięknymi, chociaż bardzo drogimi kwiatami, stoiska z nabiałem i patroszonym drobiem oraz handlarzy różności i zagranicznych ciuchów.

Jak nas poinformowano w dyrekcji WSS „Społem" w Oddziale Łódź-Górna, decyzja o zamknięciu hali jest nieodwołalna, jednak nim to nastąpi, trzeba zadbać o pomieszczenie zastępcze dla personelu obsługującego targowisko i przygotować teren wokół obiektu, aby zbytnio nie skomplikować rynkowej sprzedaży. Prawdopodobnie więc jeszcze w tym tygodniu hala będzie służyć handlującym i kupującym.

Na płycie targowiska panował wczoraj duży ruch. Szczególnym powodzeniem cieszyły się pisklęta. Kurczęta sprzedawano po 35 i 40 zł. za sztukę a większe po 120 i 160 zł. Małe kaczuszki kosztowały 100 i 110 zł, a indyczki — 150 i 200 zł.

Na zieleniakach zanotowaliśmy takie oto ceny: botwinka — 120 zł za 1 kg, młoda cebula — 60 zł za kilogram, wczesna kapusta — 60-80 zł za główkę, kalafiory — 70-100 zł, zielone ogórki — 140-160 zł za 1 kg, pomidory — 250, 260 i 280 zł za kilogram, rzodkiewki — 7-15 zł za pęczek sałata — 15-30 zł za główkę, szpinak — 30 i 40 zł za kilogram. Sporo było wczoraj ziemniaków sprzedawanych już po 19 i 20 zł od kilograma.

(ROLA)

DŁ

„DZIENNIK ŁÓDZKI" — dziennik Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa-Książka-Ruch" Wydawca: Łódzkie Wydawnictwo Prasowe, Łódź, ul. Piotrkowska 96. Druk: Prasowe Zakłady Graficzne w Łodzi. Redaguje kolegium. Redakcja: kod 90-103 Łódź, ul. Piotrkowska 96. Adres pocztowy: „DŁ" Łódź, skr. poczt. 89. Telefony: centrala 293-00 — łączy z wszystkimi działami. Redaktor naczelny: 645-85, zastępcy redaktora naczelnego: 406-15 i 307-26, sekretarz odpowiedzialny i II sekretarz 204-75. Sprawy miasta 341-10 i 337-47, społeczno-ekonomiczne 228-32, 310-38 i 378-97, kultura i oświata 621-60, sport 208-95, dz. łączności z czytelnikami, interwencje i Nasz Telefon Usługowy 303-04 (rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca). Redakcja nocna: 869-68 i 868-78. Ogłoszenia i nekrologi — Biuro Reklam i Ogłoszeń, Łódź ul. Piotrkowska 96, tel. 311-50 (za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada). Warunki prenumeraty podają oddziały PUPiK RSW „Prasa-Książka-Ruch".